Nr. 168. **SOBOTA 25. LIPCA 1874.** **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2. bieżącego miesiąca najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. p.

1. Barona Piotra Brunickiego właściciela dóbr, na prezesa a Ignacego Szydłowskiego, właściciela mniejszych posiadłości na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Cieszanowie;

2 Maryana Sroczyńskiego, właściciela dóbr na prezesa, a Pawła Zielińskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Dąbrowie;

3. Appolinarego Hoppena, właściciela dóbr, na prezesa, a księdza Franciszka Berwida, rz. kat. dziekana, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Dolinie;

4. Jana Płockiego, właściciela dóbr na prezesa, a Dra. Ludwika Kapiszewskiego, adwokata krajowego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Gorlicach;

5. Barona Karola Brunickiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Ferdynanda Hoscha, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Grybowie;

6. Barona Seweryna Horrocha, właściciela dóbr, na prezesa, a Władysława Lachowicza, aptekarza, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jaworowie;

7. Franciszka Jasińskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Ksawerego Białoskórskiego, c. k. kapitana na pensyi na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kołomyi;

8. Hrabiego Stanisława Mieroszewskiego, właściciela dóbr na prezesa, a hrabiego Stefana Potockiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Krakowie;

9. Stanisława Starowiejskiego, właściciela dóbr na prezesa, a Karola Klobassę, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Krośnie;

10. Maxymiliana Marszalkowicza, właściciela dóbr, na prezesa, a Józefa Marsa, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Limanowie;

11. Barona Konstantego Brunickiego, właściciela dóbr, na prezesa, a księdza Eustachego Merunowicza, gr. kat. proboszcza, na zastępcę prezesa Rady powiatowej we Lwowie;

12 Hrabiego Edwarda Stadnickiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Hipolita Osiecimskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Mościskach;

13. Juliusza Kozickiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Edmunda Lityńskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Podhajcach;

14. Waleryana Czajkowskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Alfonsa Czajkowskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Przemyślanach;

15. Henryka Christianiego-Grabińskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Dra Ambrozego Towarnickiego, lekarza, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rzeszowie;

16. Barona Jana Kapri, właściciela dóbr, na prezesa, a księdza Jana Ozarkiewicza, gr. kat. proboszcza, na zastępcę Rady powiatowej w Śniatynie;

17. Stanisława Polanowskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a hrabiego Adama Komorowskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Sokalu;

Hrabiego Jana Tarnowskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a barona Kalixta Horocha, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu;

19. Księdza Jana Bilińskiego, gr. kat. proboszcza, na prezesa, a Adolfa Promińskiego, c. k. notaryusza, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Trembowli;

20. Barona Józefa Bauma, właściciela dóbr, na prezesa, a Dra. Henryka Krobickiego, adwokata krajowego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Wadowicach;

21. Hrabiego Alexandra Dzieduszyckiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Kazimierza Winnickiego, c. k. porucznika w armii, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żydaczowie;

22. Teofila Chwaliboga c. k. notaryusza na prezesa, a Dra. Józefa Zdunia, lekarza miejskiego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żywcu.

Dnia 1. sierpnia o godzinie 10. rano, odbędzie się w obecności komissyi Rady państwa dla kontroli długów państwa, w przeznaczonej do losowań sali zabudowania bankowego — Singerstrasse — 29 losowanie seryi zapisów długu państwowego pożyczki loteryjnej z r. 1860.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

W celu zapobieżenia nadużyciom wynikającym ze sprzedaży w kramach i handlach drobiazgowych lub korzennych towarów, takich artykułów leczniczych, które tylko w aptekach wydawane być mogą, rozporządza c. k. Namiest. na wniosek c. k. kraj. Rady zdrowia, że sprzedaż wszelkich środków leczniczych tylko aprobowanym i koncesyonowanym aptekarzom jest dozwoloną, i że tylko wyjątkowo w takich miejscowościach, które daleko mają do najbliższej apteki, mogą także kramarze utrzymujący handel drobiazgowych lub korzennych towarów na składzie trzymać i w małych ilościach sprzedawać następujące środki lecznicze:

Absinthium herba, Acetum crudum, Acidum carbolicum, Althea folia et radix, Amygdala dulcis, Anisum vulgare, Arnica flores et radix, Calcium hypochlorosum, Chamomilla vulgaris, Centaureum minus, Citrus, Emplastrum anglicanum, Farinae semin. sinapis, Emplastum diachylon composit., Mentha crispa et piperita, Pulvis aërophorus Seidlitzensis, Radix Rhei, Thea chinensis, Folia cum floribus, Verbascum flores.

Sprzedaż tych środków leczniczych zawisła się czyni jeszcze od tego warunku, że takowe z publicznej apteki brane będą, co sprzedający na każde żądanie organów bezpieczeństwa wykazać jest obowiązanym.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą według istniejących przepisów.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 9. lipca 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 25. lipca.

Od dłuższego czasu wypadki węgierskie dostarczają dziennikom wyłącznie materyału do zapełnienia rubryki spraw wewnętrznych. Gdy bowiem w Wiedniu zapanowała cisza zupełna, w Peszcie martwa pora roku jest bardzo ożywioną i urozmaiconą wcale ciekawemi wypadkami. Już sam wybór patryarchy serbskiego wystarczyłby zupełnie dziennikom na wcale długi czas, a wypadki parlamentarne stanowią tak znaczną nadwyżkę, że peszteńscy dziennikarze mogą żalić się chyba tylko na zbytek świeżych wiodomości. Wypadki te byłyby nawet wcale zabawnemi, gdyby nie wdrygało się przytem uczucie patryotyzmu nietylko węgierskiego, lecz także i austryackiego. Nie jestże to bowiem widok dla każdego Węgra przykry i upokarzający, jeżeli parlament z każdym dniem traci na znaczeniu wskutek rozpasanego gadulstwa deputowanych z lewicy? Każdy paragraf noweli wyborczej pochłonął tyle czasu, tyle słów a wreszcie tyle kosztów, że takim samym nakładem możnaby dokonać wielu bardzo ważnych i pożytecznych reform. Dotąd przynajmniej mowcy opozycyi udawali przynajmniej, że przemawiają na seryo i z przekonania chociaż nadto rozwlekle i nadto często. Obecnie spadła maska i pokazuje się, że jak przed dwoma laty tak i teraz idzie im głównie o udaremnienie noweli wyborczej. Do osiągnięcia tego celu opozycya węgierska nie mogła wybrać środka niestósowniejszego i niepatryotyczniejszego, jak dzisiejszą gadaninę. Każdy inny środek chociażby nawet gwałtowny, jak n. p. gremialne usunięcie się od obrad, zbiorowe złożenie mandatów i t. d. może na chwilę zachwiać stanowisko parlamentu i rządu, wywołać przesilenie gabinetowe a nawet konstytucyjne, ale nie wystawia na śmieszność i lekceważenie rzeczy, które dla każdego patryoty powinny i muszą być przedmiotem czci głębokiej. Wszakżeż dotąd z taką dumą mówili i pisali Węgrzy o swoim parlamentaryzmie, stawiając go za wzór nawet krajom więcej od nich rozwiniętym.

LITERATURA.

Po drugi już raz na temże samem miejscu przychodzi nam mówić o zaniedbaniu, na jakie skazany okres historyi polskiej dość długi, bo obejmujący kilkudziesięcioletnie rządy obydwóch Sasów — z tą wszakże różnicą, że dziś możemy zapoznać czytelnika z nowem a nader ważnem dziełem, rzucającem wielkie światło na małą cząstkę rzeczonej epoki.

Niejednokrotnie już ubolewano nad dotkliwą przerwą, jaką w wielkim łańcuchu dziejów Polski stanowią czasy Augusta II. i III. Przyczyny tego dziwnego faktu są rozliczne i różnej natury. Zapewne, że jedna z ważnych przeszkód, stających w drodze historykowi, polega na trudności zebrania niezbędnych materyałów. Drukowanych źródeł tak krajowych, jak i zagranicznych, z owej doby posiadamy bardzo mało, a i te z nader szczupłym wyjątkiem grzeszą pobieżnością, niedokładnością i stronniczym na rzecz poglądem. Zawarte w nich zasadnicze nieraz sprzeczności można rozwiązać jedynie, stawiając je dla kontroli w obec „białego dnia“ archiwów — archiwalne zaś materyały zwłaszcza do burzliwych lat kilkunastu ubiegłego stulecia, rozproszone są w wielu krajach, a te nawet, które w Polsce zostać były powinny, pomieścili elektorowie sascy, prowadzący częstokroć polityczne układy na własną rękę, w dziedzicznem Dreźnie.

Ale okrom tej materyalnej przeszkody były jeszcze inne, moralne względy, które wstrzymywały badaczy od zajmowania się wspomnianym okresem. Jestto bowiem niejednokrotnie już stwierdzonem zjawiskiem, że czasy rozkwitu, sławy i potęgi jakiegoś kraju, daleko liczniejszych i chętniejszych znajdują dziejopisarzy, niżeli epoki upadku i smutnej anarchji.

To też i historycy polscy najchętniej poświęceli swe pióra świetnym ustępom dziejów, z których chluba i sława spływała na wieki potomne, których blask zdołałby oświecić i ogrzać teraźniejszość — unikali zaś czasów, które były niemal sromotą historyczną. Jeżeli zaś wyjątkowo rylec dziejopisa dotykał i stron ciemnych, jeśli malował chwile upadku i klęski, to wybierał takie czasy, w których po klęskach następowały zwycięztwa, po upadku odrodzenie, obok karłów wyrastały olbrzymy dźwigające naród z toni — „gdzie“ — jak mówi Szajnocha — „chwilowy zawód przedstawia się w przyjaźnem świetle pierwszej, aczkolwiek jeszcze niezupełnie pomyślnej próby, a sama klęska kładzie ze swoich ofiar pod walinę dla prędzej czy później niechybnego tryumfu żywotnej sprawy.“

Epokę klęsk i upadku za panowania Augusta II, siedmioletniego pobytu Karola XII. na ziemi polskiej, pomijano tem troskliwiej, że nie posiadała „ani człowieka, ani idei, ani hasła, około którychby się serce narodowe kupić i szeregować mogło“, że pomimo klęsk dotkliwych zazdrościć musiała czasom Jana Kazimierza, Częstochowy i Czarnieckiego, mogących posłużyć historykowi „za przewodnią gwiazdę sądu i współczucia zarazem...“

Pisarz naprózno tu szuka owych szlachetnych i pięknych pierwiastków, zapowiadających odrodzenie, „któreby mu rozświecały ciemny dedal ówczesnego zamętu“ Na całem niebie kraju zalegają złowrogie chmury, po przez które nie przebijają się promienie oczekiwanego świtu. Przy prawdziwem świetle archiwalnej prawdy rozwiewają się złudzenia, wiara w pewne doktryny i ludzi — zamiast mniemanego słońca widzimy tylko błędne ogniki...

Umysł i pióro filozofa, niezdolne w obec takiego stanu rzeczy rozgrzać się i zapalić, skazują go na smutną rolę opowiadacza — bo jak mówi nasz autor, tłumacząc się niejako ze swojego sposobu pisania — „serca i rozumu nie ma z kim zespolić.“

Na pozór „majestat królewskości pol skiej“ jest przy Sasie; toż wypada chyba iść ręka w rękę z królem Augustem, wojować w jego interesie, stać wytrwale przy jego boku Ależ ten majestat sponiewierany, godność narodu żelżona przez monarchę, uważającego Polskę za przedmiot „dynastycznej spekulacyi i terytoryalno-pieniężnego frymarku.“ Tajemne intrygi z postronnemi dworami, wszczęcie wojny wbrew woli Rzeczypospolitej i chęć zawarcia pokoju jej kosztem, ciągłe knowania przeciw Polsce, ciągłe łupieże saskiego żołnierza, łamanie *paktów konwentów* i co najzdrożniejsza, projekt podziału kraju — oto pobudki, zdolne odwrócić od niego na zawsze serce narodu.

A więc może stanąć po stronie bohaterskiego króla Szwedów, „protektora wolności szlacheckiej?“ Gdyby on sam tak pojął swoją rolę odrazu, gdyby niezadowolona ze Sasa szlachta i magnaci z czystych pobudek dobra publicznego a nie osobistych, prywatnych widoków garnęli się do niego, nieby nie było naturalniejszego. Na nieszczęście później dopiero, po mnogich smutnych doświadczeniach poczuł się do spełnienia tego posłannictwa; na razie zaś lubo nie myślał o terytoryalnem uszczupleniu zajętego kraju, dopuszczał się licznych bezprawi i gwałtów, nie licujących wcale z charakterem opiekuna.

Na domiar złego i w samym narodzie próżnobyśmy szukali spadkobierców godności narodowej, ludzi skupiających w sobie honor ogółu, idących naprzód z myślą ocalenia kraju, jak konfederaci Tyszowieccy, jak Czarnecki i Lubomirscy za Jana Kazimierza. Wszyscy działają tylko dla prywaty, wiedzeni uczuciem nienawiści, zemsty, chciwości itp. Sam nawet Stanisław Leszczyński, osobistość tak słusznie otoczona aureolą szlachetności, późniejszym dopiero czasom, bo długoletniemu pobytowi za granicą zawdzięcza swoją popularność — wówczas zaś był tylko wiernem echem ojca, układnym i miłym młodzieńcem, odziedziczającym w spadku po rodzicu sympatyę do chciwych grosza i władzy Sobieskich...

Dopiero w lat kilkanaście po najściu Polski przez Karola, występują na widownię sympatyczniejsze postaci, lubo i ich do rzędu wielkich mężów, bohaterów, zaliczyć się nie godzi. Podobało się też niektórym pisarzom upatrywać coś bohaterskiego w legendarnej walce dzielnych Kurpiów, strzelców i bartników, z najezdniczymi Szwedami; zapomnieli jednak, że bodźca do boju nie dała tym biednym ludziom żadna myśl wyż-

Dziś poczucie to zupełnie się osłabiło, a gabinet, chcąc na tej sesyi wyjednać uchwalenie noweli wyborczej, musiał stanowczo oświadczyć, że przedtem pod żadnym warunkiem nie zezwoli na odroczenie sesyi. Opozycyoniści nazwą to oświadczenie presyą fizyczną, tak samo jak przed dwoma laty, ale kto ocenia wypadki przedmiotowo i spokojnie, musi przyznać, że p. Bitto nie mógł lepiej postąpić. Jeżeli nie brak cierpliwości i wyczerpanie wszystkich, nawet najlichszych argumentów, to przynajmniej znużenie fizyczne nie pozwoli lewicy węgierskiej nadużywać dłużej mandatów na niekorzyść kraju i jego najważniejszych interesów. Ewentualność ta, jak się zdaje, ochłodziła już trochę zapał lewicy do gadulstwa od chwili, gdy się przekonała, że rząd oświadczenie swoje złożył nie dla chwilowego postrachu, lecz na seryo.

Gdy w parlamencie niemieckim uchwalono ostatnią tak surową ustawę przeciw funkcyonaryuszom kościelnym, stawiającym opór władzy państwowej, odzywały się zewsząd przestrogi, że stronnictwo liberalne w zapale walki odstępuje od zasad własnego programu, których nawet w obec nieprzyjaciół zupełnie pomijać nie wolno. Dziś znowu liberalne dziennikarstwo po za granicami Niemiec ostrzega liberałów tamtejszych, ażeby nie pozwolili rządowi posunąć się za daleko w zarządzeniach wywołanych zamachem w Kissingen. Po tym zamachu bowiem prokuratorya i policya zaczęły odgrywać rolę tak ważną i rozległą, jak gdyby Niemcy nie należały do rzędu państw konstytucyjnych. Wyjątkowe stosunki usprawiedliwiają dotąd takie postępowanie, ale jeżeli refleksya prędko nie zapanuje, może ono wyrodzić się w samowolę, która dziś zwraca się wprawdzie przeciw ultramontanom lecz jutro zmienić może zupełnie swój kierunek. Przestroga ta jest do pewnego stopnia usprawiedliwioną, ale nie wywrze pożądanego skutku, bo niemieckie stronnictwo liberalne nawet wśród stosunków normalnych niema dość siły i powagi, ażeby oprzeć się mogło wszechwładnej woli kanclerza. Z większą jeszcze uległością i chęcią zastosuje się stronnictwo liberalne do wszelkich wymagań rządu na najbliższej sesyi sejmu pruskiego. A sesya ta prawdopodobnie przyniesie dwie niespodzianki stronnictwu katolickiemu. Już dzisiaj zapowiadają dość stanowczo, że rząd przygotowuje ustawy szkolne, o zmianie patronatów kościelnych, o zarządzie katolickiego majątku kościelnego, o cmentarzach i t. d.

Socyaliści niemieccy po zamachu na życie ks. Bismarka dali dowód, że może głębiej i silniej nienawidzą potężnego kanclerza, niż sami ultramontanie. Jeden z ich organów pisze o tym zamachu z prawdziwie szatańskiem szyderstwem, porównuje go z znanemi zamachami, które na skinienie pewnych monarchów urządzała dość często zręczna policya, a w końcu stawia następujące pytanie: „Jeżeli mieszkańcy Kissingen są tak czułymi, że sprawcę tak nieznacznego skaleczenia omal na śmierć nie obili, cóż dopiero zrobiliby oni z sprawcą bitwy pod Kissingen?“

Włochy chorują także na gorączkę socyalistyczną, chociaż nie posiadając znacznych fabryk przemysłowych, nie mają u siebie dużo robotników, a niższe warstwy społeczne stojące na nizkim stopniu oświaty nie są tak, jak w innych krajach, przystępne dla pisemnych i ustnych agitacyj socjalistycznych. Proletaryat włoski wzrósł w większych i mniejszych miastach, a że jego położenie materyalne nie jest znośnem nawet wśród stosunków normalnych, więc dzisiejsze przesilenie i drożyzna musiały spotęgować nędzę a zarazem wywołać liczne rekryminacye na rząd i jego organa. W ostatnich czasach zaszły dość niepokojące zaburzenia w kilku znaczniejszych miastach, a ministerstwo miało już na jednem z ostatnich posiedzeń zastanawiać się nad środkami rychłej poprawy stosunków ekonomicznych.

Francuzkie Zgromadzenie narodowe zażartowało sobie nielitościwie ze wszystkich przypuszczeń, które wniosek Periera i ostatnie przesilenie w całym świecie politycznym wywołały. Nic dziwnego, że wniosek Periera nie otrzymał większości głosów, bo właściwie nie usuwał on stanowczo zawikłań w dzisiejszem położeniu, lecz tylko zmieniał je w sposób najkorzystniejszy dla widoków i planów książąt orleańskich. Ale że wniosek rozwiązania izby nie został uznany nagłym, to jest już nową niespodzianką, której nie zazdrościmy Francyi. Z odrzucenia obu wniosków możnaby wnosić, że Zgromadzenie narodowe zamierza przystąpić do stałej organizacyi siedmioletniej władzy Mac-Mahona. Ale już z góry można zapowiedzieć, że nadzieja ta wcale się nie ziści. Siedmioletnia władza jest dla wszystkich stronnictw Zgromadzenia narodowego dotąd polem neutralnem, dopóki nie zanosi się na jej stałe zorganizowanie. Skoro organizacya wejdzie na porządek dzienny, powstanie dopiero chaos prawdziwy, bo każda frakcya uważa siedmiolecie tylko za okres przygotowawczy do uzyskania władzy. Republikanie, legitymiści, orleaniści, bonapartyści pojmują rozmaicie charakter i cel siedmiolecia, a każde z tych stronnictw prędzej przeniesie sztandar walki na szersze terytoryum, a nie ustąpi z odrębnego stanowiska. Na razie Zgromadzenie narodowe wybrnęło bardzo wygodnie z kłopotliwego położenia, bo dziś nic innego nie może nastąpić jak tylko odroczenie posiedzeń. Udzielne gremium wersalskich prawodawców postąpiło sobie obecnie jak ów ptak, który ukrywszy głowę myśli, że zasłonił się zupełnie przed grożącem mu niebezpieczeństwem.

Jeszcze w ostatniej chwili gabinet rossyjski starał się nakłonić Francyę i Anglię do wzięcia otwartego udziału w międzynarodowej konferencyi brukselskiej. Jest to usiłowanie nadto spóźnione, ażeby skłonić mogło rozważną Anglię i idącą w jej ślady Francyę do cofnięcia tak stanowczo podniesionych zarzutów. Reprezentanci obu tych mocarstw będą na kongresie więcej gośćmi, niż uczestnikami, a motorowie kongresu zrezygnować muszą na znaczną część wielkich nadziei, jakie pierwotnie przypisywali swojemu pomysłowi,

---

Konferencya krajowa nauczycieli.

(*St.*) Ostatni dzień obrad konferencyi krajowej rozpoczął się piękną i wzruszającą sceną.

Oto otwierając posiedzenie zabrał głos przewodniczący p. radca Olszewski i przemówił następnie:

„Miło mi jest Panowie być dziś przyjemnej, jak wczoraj zawiadamiając was o śmierci jednego z naszych weteranów, złej wieści byłem zwiastunem. Oto w dniu dzisiejszym kończy jeden z obecnych tu współpracowników naszych 50ty rok mozolnej i pełnej trudów pracy. Nie jedno on młode pokolenie wychował, a i ja byłem jego uczniem i niejedno jego słowo pełne nauki i miłości ku młodzieży z przyjemnością sobie wspominam. Mężem tym jest p. Aroni, dyrektor szkoły nowosądeckiej! Obchodząc jego jubileusz oddajmy przez powstanie z miejsc należny hołd rzetelnej pracy! (Zgromadzenie powstaje z miejsc; p. radca Olszewski schodzi wśród oklasków z trybuny i składa jubilatowi życzenia; koledzy czynią to samo.)

Po chwili występuje przed zgromadzenie sędziwy jubilat, postać budząca poszanowanie, z orderem Franciszka Józefa na piersiach, dziękuje za zaszczytny dlań objaw uczuć zgromadzenia, kreśli drżącym od wzruszenia głosem przykre koleje swego nauczycielskiego zawodu i przyrzeka, o ile mu sił starczy, i nadal gorliwie w zawodzie tym pracować — na co zgromadzenie grzmotem oklasków odpowiada.

Odmiennej natury była scena, która bezpośrednio po tem miała miejsce.

Z powodu treści sprawozdania z obrad konferencyi, zamieszczonego w *Dzienniku Polskim* z dnia 23. b. m., zażądał głosu p. Biliński i konstatując, iż zarzuty tam zawarte, jakoby zgromadzenie ze strony prezydyum i władz co do wymiany myśli i co do prowadzenia dyskusyi zostawało pod presyą, są fałszywe, wnosi aby zgromadzenie przez powstanie bezzasadność tych zarzutów potwierdzić zechciało. (Zgromadzenie powstaje.)

Równocześnie zabiera głos przewodniczący i twierdząc, że sprawa ta usuwa się właściwie z pod obrad konferencyi, która ma ważniejsze rzeczy do załatwienia, prosi, aby mu wolno było postawić od siebie wniosek przejścia do porządku dziennego. (Zgromadzenie przyjmuje ten wniosek oklaskami.)

Odnośnie do tej sprawy nadmienił jeszcze p. Baranowski, że zwierciadłem obrad są urzędowe protokoły, do których każdy z członków konferencyi może wnosić swoje uwagi i sprostowania, czego jednak żaden ze zgromadzonych w wytkniętych przez *Dziennik Polski* punktach nie uczynił.

Pod wrażeniem zajść tych, przechodzi zgromadzenie do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest sprawozdanie sekcyi administracyjnej o wnioskach podwyższenia płac nauczycieli. Referent p. Siarkiewicz. Sprawozdanie przedstawia motywa tych wniosków, a mianowicie wzmagającą się z każdym dniem drożyznę, podnosi, że zakaz udzielania korepetycyj w nowej ustawie szkolnej wprowadzony, pozbawia nauczycieli w znacznej części środków utrzymania, że wskutek tego niewiele już kandydatów poświęca się zawodowi nauczycielskiemu i wnosi: „Wys. Rada szkolna wyjedna u Wys. sejmu zmianę §. 11 ustawy z 2. maja 1873 w ten sposób, żeby pierwsza klasa płac nauczycieli ludowych wynosiła rocznie 700 zł., druga klasa 600 zł. a trzecia klasa 500 zł. Płaca nauczycieli wiejskich ma pozostać jak dotąd najmniej 300 zł.“

Wymownie popierał wniosek sekcyi p. Kuryłowicz; prócz niego jednak zapisało się tylu jeszcze mowców do głosu, że okazała się potrzeba wyboru mowcy jeneralnego. Zgodzono się na p. Millera, który uzupełniając motywa poprzedniego mowcy wnosi: Nauczyciele w gminach o 20.000 ludności winni pobierać 800 zł. rocznej płacy; w innych gminach miejskich 700 zł.; w gminach wiejskich 400, gdzie zaś jest dwóch nauczycieli, pobiera jeden za kierownictwo osobne wynagrodzenie na mieszkanie i ogródek. Wniosek ten w imiennem głosowaniu przyjęto.

W otwartej na nowo dyskusyi uchwala jeszcze konferencya na wniosek p. Kuryłowicza płace dla nauczycieli wydziałowych w rocznych kwotach 900 i 1000 zł.

Następuje wybór czterech członków i dwóch zastępców stałego wydziału wykonawczego. Po poprzedniem porozumieniu się przedstawia p. Józefczyk pp. Sawczyńskiego, Kuryłowicza, Dziedzickiego i Zwierkowskiego na członków wydziału, zaś ks. Zielińskiego i Górkiewicza na zastępców. Zgromadzenie wybór ten przez aklamacyę zatwierdza.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie sekcyi naukowej o przedłożeniu krajowej Rady szkolnej w sprawie ugrupowania dzieci ze względu na 6 lat obowiązkowej nauki i rozłożenia tej nauki w szkołach o jednym i o dwóch nauczycielach. Referent p. Ruszczyński.

Sekcya naukowa przedstawiając w swem sprawozdaniu rozkładniki na 6 lat, wnosi przyjęcie trzech grup, z którejby każda dwa lata nauki w sobie mieściła i jako *maximum* nieprzekraczalne 29 godzin naukowych w tygodniu.

Wniosek ten z poprawką p. Maciołowskiego, aby geografię uczono sposobem indukcyjnym, wprzód rysunkiem a potem oglądaniem mapy, i aby uwzględniono naukę spiewu i gimnastyki, tudzież z poprawką p. Rucińskiego, co do uczenia języków krajowych, konferencya przyjmuje.

Posiedzenie zamknięto o godz. $12\frac{1}{2}$ z południa.

Pierwszym przedmiotem na porządku popołudniowego posiedzenia jest sprawozdanie sekcyi naukowej z przedłożenia Rady szkolnej krajowej, w sprawie metodycznego przeprowadzenia nauki czytania na podstawie pisania tudzież nauki z poglądu. Sprawozdawca p. Petryka.

Odczytane sprawozdanie jest obszernym, pięknie napisanym elaboratem, w którym poszczególnione powyżej kwestye dydaktyczne gruntownie i fachowo są opracowane. Praca ta jeszcze raz przejrzana na wniosek p. Turczyńskiego i Nizioła ma być za staraniem wydziału wykonawczego przez Towarzystwo wydawnictwa książek drukowaną. Wnioski sekcyi w tym przedmiocie, które konferencya jednogłośnie przyjmuje są następujące: 1) nauka czytania z elementarza i *bukwara* ma się odbywać tylko na podstawie pisania; 2) tabliczki, rysiki i książki są niezbędne do nauki czytania i winny się w rękach uczniów znajdować; 3) nauka z poglądu ma być praktykowaną, 4) obrazy wyobrażające zwierzęta i rośliny są do nauki niezbędne; 5) Rada szkolna krajowa postara się w najkrótszym czasie o instrukcyę do nauki traktującej o metodycznem przeprowadzeniu nauki czytania na podstawie pisania i 6) o takąż instrukcyę co do nauki z poglądu.

Przyjęto nadto wniosek p. Pająka, iżby krajowa Rada szkolna postarała się o podręcznik do metodycznej nauki czytania na podstawie pisania i do nauki z poglądu.

P. Kowalówka przedkłada w tej sprawie tablicę własnej inwencyi, i prosi aby Rada szkolna udzieliła takowej Towarzystwu wydawnictwa książek do ocenienia, na co konferencya się zgadza.

Następuje sprawozdanie sekcyi administracyjnej o wnioskach zmiany artykułu 12. ustawy szkolnej. Sprawozdawca ks. Kulisz imieniem sekcyi wnosi, aby wspomniany artykuł opiewał następnie: „Osobom stanu nauczycielskiego już przed wprowadzeniem tej ustawy na mocy prezenty zamianowanym, a obecnie na etat przyjętym, przyznaje się 5 letni dodatek od czasu zamianowania ich rzeczywistymi nauczycielami lub pomocnikami na posadach systemizowanych.“

Zgromadzenie przyjmuje ten wniosek wśród oklasków.

Imieniem sekcyi administracyjnej zdając sprawę z wniosków, wnosi p. Sąsiedzki dalej zmianę artykułu 34, 39 i 46 powyższej ustawy, traktujących o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. Według wniosku ma art. 34. opiewać: „Po 30-letniej nienagannej służbie nie można odmówić żadnemu nauczycielowi stałego przeniesienia w stan spoczynku.“ Analogicznie należy zmienić także art. 39. jak następuje: „Nauczyciel rzeczywisty i młodszy, którzy nie wysłużyli lat 10., nie mają prawa do emerytury i dla tego otrzymują tytułem odprawy $\frac{1}{2}$ należytości. Po 10 latach służby otrzymuje emeryt $\frac{1}{3}$ część, a za każdy dalszy rok po $\frac{1}{30}$ należytości jak wyżej obliczonej. Art. 46. będzie opiewać: „Wdowy przeto i sieroty po młodszym nauczycielu,

---

sza, że była to jedynie „krwawa burda“ za uprowadzenie bydła i zagrabienie zboża...

Tę to smutną epokę dziejów obrał sobie za przedmiot swych badań znany zaszczytnie pisarz historyczny, Kazimierz Jarochowski. Przed laty ośmnastu wydał on *Dzieje panowania Augusta II.* od śmierci Jana III. do chwili wstąpienia Karola XII. na ziemię polską; wydane obecnie w Poznaniu przeszło czterdziestoarkuszowe dzieło, będące dalszym ciągiem tamtego, obejmuje dwa niespełna lata, t. j. aż do elekcyi Stanisława Leszczyńskiego (1702—1704).

Jakkolwiek długa przestrzeń czasu oddziela pojawienie się drugiego tomu od pierwszego, nie mamy powodu gniewać się na autora, bo zwłokę tę wynagrodził nagromadzeniem cennego materyału głównie z archiwów zagranicznych, z których w pierwszej części wcale nie mógł korzystać. To też wartość źródłowa książki Jarochowskiego jest bardzo wysoką i śmiało powiedzieć możemy, że tyle zrobił pod tym względem dla epoki Augusta II, co Kalinka dla ostatnich lat Stanisława Augusta.

Dzięki gorliwym zabiegom uzyskał autor przystęp do archiwów tych gabinetów, z któremi Polska wówczas najwięcej miała stosunków; w archiwum drezdeńskiem znalazł obfity zbiór listów posła austryackiego do Karola XII., hr. Zinzendorfa, dalej całą korespondencya Flemminga i Patkula w sprawie rokowań z dworem berlińskim, w archiwum kopenhagskiem nieogłoszoną dotąd drukiem część depesz posła francuzkiego Bonaca, część korespondencyi Hersolte von Kranenburg, posła holenderskiego przy Rzeczypospolitej — dalej listy posłów duńskich Menschena i Jessena, oraz generała Trampego, nieodstępnych a wybornie z biegu wypadków poinformowanych towarzyszów Augusta — mnóstwo innych materyałów dostarczyły mu archiwa sztokholmskie i upsalskie, wreszcie z polskich archiwum grodzkie poznańskie. Prócz opracowań i współczesnych pamiętników ogłoszone przez O. Theinera źródła watykańskie i wysyłane do Wersalu depesze Bonaca uzupełniają się nawzajem.

Tak obficie nagromadzony materyał zużytkował autor nader umiejętnie, a lubo czuć w nim niekiedy brak plastycznego przedstawienia rzeczy i polotu, co się tłumaczy dostatecznie smutną epoką — wynagradzają to zupełnie inne zalety, jak prostota i przejrzystość opowiadania, zręczne ugrupowanie faktów, trafna charakterystyka ludzi i wypadków, oraz wolne od wszelkich tendencyjnych uprzedzeń, bezstronne wystawienie rzeczy w prawdziwem świetle.

Ze względu na tak niepospolite przymioty pióra i niestrudzoną gorliwość w poszukiwaniach, pragnęlibyśmy, by szanowny autor nie pozostawiał nas długo w wyrażonej niepewności, czy i kiedy do dalszego ciągu swych badań przystąpi. Prawda, że tego rodzaju praca, zasadzająca się na gromadzeniu rozpierzchnionych po wszem świecie materyałów „wymaga wiele zachodów“— ale kto z temi trudnościami tak szczęśliwie, jak nasz autor się uporał, ten powinien nie ustać w raz przedsięwziętem dziele, bo nie łatwo znajdzie się ktoś, ktoby go zdołał zastąpić.

— *ens.*

który nie wysłużył lat 10, otrzymują tytułem odprawy 1/3 (zamiast 1/4), a jeżeli nauczyciel pozostawił dzieci, połowę należytości jak wyżej obliczonej."

Wnioski te konferencya przyjmuje również jak dalszy wniosek tejże sekcyi, co do zmiany art. 16. ustawy z 25. czerwca 1873, Artykuł ten uchwalono zmienić w ten sposób, izby do nadzorowania szkoły nietylko członek Rady szkolnej miejscowej mógł być upoważnionym, ale w razie wyjątkowym także zamiejscowy, a to z prawami, jakie przysługują każdemu członkowi Rady szkolnej miejscowej. Przyjęto także poprawkę, izby nadzór ten obejmował tylko sprawy administracyjne szkoły nie zaś pedagogiczne.

Wiele innych wniosków dla braku czasu nie mogło przyjść pod obrady. Wydział wykonawczy zajął się tylko najważniejszemi i poprzydzielał je sekcyom. Ponieważ wiele z tych wniosków do jednej i tej samej sprawy się odnosiły lub przynajmniej w związku z nią stały, przeto z załatwieniem jednego z tych wniosków uważa konferencya i inne za załatwione, i przechodzi nad temiż na wniosek wydziału wykonawczego do porządku dziennego. Reszta wniosków przekazaną została wybranemu na lat 3 wydziałowi wykonawczemu do załatwienia.

Posiedzenie zamknął przewodniczący p. Olszewski przemówieniem do członków konferencyi, w którem wyliczając prace przez konferencyę wykonane, podnosi niestrudzoną gorliwość tak sekcyj jak i zgromadzenia, i wyraża życzenie, aby trudy te wyszły na pożytek kraju. (Oklaski).

Odpowiedział mu p. Antonowicz, dziękując imieniem zgromadzenia za pobłażliwość, umiarkowanie i bezstronność w kierowaniu obradami, i wezwał zgromadzenie do wzniesienia na cześć jego okrzyku: Niech żyje!

Zgromadzenie powtarza ten okrzyk potrzykroć.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z tego posiedzenia, zamyka przewodniczący obrady konferencyi o godzinie 3/4 na 7mą.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Państwowe ministeryum wojny zerwało przed kilku dniami rokowania z towarzystwem dostawy ubioru dla armii i zamierza zawiązać obecnie rokowania z innemi przemysłowcami, którzy wnieśli oferty na dostawę wyrobów sukiennych i lnianych. Co się tyczy dostawy skóry ma być zastosowany nowy a pewny środek zaspokojenia potrzeb.

— Przy ponownym wyborze posła z grupy gmin wiejskich, w okręgu wyborczym Hohenelbe-Rochlitz-Starkenbach, w d. 20 b. m wybrano Staroczecha, Jana hr. Harracha.

— Wybór uzupełniający jednego posła do sejmu morawskiego z grupy gmin wiejskich, w miejsce zmarłego Wincentego Janika, rozpisany został na d. 25. sierpnia.

— *Vaterland* donosi, że d. 15. września r. b. ma się zebrać w Pradze konferencya Staroczechów, wybranych do sejmu czeskiego celem ułożenia memoryału wyświecającego powody, dla których nie pojawią się w sejmie.

— Według *Presse* wiedeńskiej mieli wyborcy z Dieditz pod Bernem, oświadczyć hr. Egbertowi Belcredi'emu, który nie wziął udziału w czynnościach Rady państwa, „bo na sprawy morawskie zapatruje się z stanowiska wielkoczeskiego", iż oddadzą swe głosy przy obecnych wyborach tylko temu, który zobowiąże się brać czynny udział w czynnościach parlamentu.

— *Reform* dowiaduje się, że bieżąca sesya sejmu węgierskiego ma być zamknięta d. 15. sierpnia a sessya jesienna zagajona d. 1. października; zarazem dowiaduje się ten dziennik, że pierwszem zadaniem parlamentu węgierskiego w ciągu sessyi jesiennej będzie uchwała ustawy adwokackiej, notaryalnej, a w końcu obrady nad przedłożeniami skarbowemi Ghyczy'ego.

— Na posiedzeniu Izby deputowanych sejmu węgierskiego w d. 22. b. m. wyraził Madarasz życzenie, ażeby izba wyższa w jak najkrótszym czasie wzięła pod obrady przedłożenie o kumulacyi urzędów. §. 12. noweli wyborczej, który prawo wyborcze robi zawisłem od zapłaty zaległych podatków, wywołał ożywioną dyskussyę; przeciw przemawiali członkowie lewicy — za takiem postanowieniem przemawiał Pulszky. Huszar nadmienił, że Ghyczy nie może dozwolić na powzięcie podobnej uchwały i że potreba w tej mierze zasiągnąć zdania ministra skarbu.

Niemcy. Rozporządzenie, którem zamknięto stowarzyszenia katolickie w Berlinie, brzmi w dosłownym przekładzie:

„Na mocy §. 8. ustawy z dnia 11. marca 1850 roku, o nadużywaniu prawnej wolności przez stowarzyszenia, rozwiązują się tymczasowo:

I. Tutejsze stowarzyszenie czeladzi katolickiej wraz z należącemi do niego tutejszemi stowarzyszeniami, jako to:

1) akademia stowarzyszenia czeladzi,

2) stowarzyszenie świętego Kanizyusza młodych majstrów,

3) stowarzyszenie św. Edwarda majstrów,

4) stowarzyszenie terminatorów.

II. Tutejsze stowarzyszenie św. Bonifacego, wraz z należącemi do niego tutejszemi stowarzyszeniami, jako to:

1) stowarzyszenie św. Bonifacego studentów,

2) stowarzyszenie św. Bonifacego niezależnych katolików,

3) stowarzyszenie czci ku Najświętszej rodzinie.

III. Tutejsze stowarzyszenie Piusa.

Podając to do wiadomości publicznej, nadmieniamy, że każdy członek, któryby w jednem z tych stowarzyszeń, choćby tymczasowo zamkniętych, brał udział, karany będzie grzywnami od 5 do 50 tal. lub więzieniem od 1. tygodnia do 3. miesięcy (§. 162 l. c.).

Berlin, 21. lipca 1874. Królewskie prezydyum policyjne. (podp.) Baron Hertzberg.

— Urzędowa *Provinzial Corresp.*, tak motywuje potrzebę prześladowania pism i stowarzyszeń katolickich:

„Zamach w Kissingen nietylko opinii publicznej dał powód do badania wpływów, pod któremi plan zbrodniarza powstał i dojrzał; także rząd musiał na ten przedmiot zwrócić całą uwagę swoję. Kto pilnie śledzi przebieg wypadków, nie mógł nic spostrzedz, że stronnictwo ultramontańskie w pismach i stowarzyszeniach katolickich objęło ster prawie wyłączny, i że instytucyj tych używa za broń w bezwzględnej swej walce przeciw państwu i ustawom jego. Kierownicy nie występują oczywiście otwarcie z wezwaniem do gwałtów i zbrodni, lecz działanie ich zmierza niemniej do tego, aby namiętności polityczne i religijne rozognić do najwyższego stopnia, i przygotować ich wybuch. Jeżeli na porządku dziennym stoją skargi na mniemane prześladowanie kościoła i pogwałcenie wiary, jeżeli nieposłuszeństwo przeciw ustawom i zwierzchności przedstawiane jest jako obowiązek katolicki, rzecz naturalna, że zaślepione umysły chwytają się środków najpogardliwszych, aby tylko zwalczyć i zgnębić rzekomych nieprzyjaciół religii. Dlatego też wszyscy przyszli do przekonania, że w pismach i stowarzyszeniach zostających pod wpływem ultramontańskim szukać należy gruntu, na którym popędy do wykroczeń i zbrodni bujnie się rozrastają."

Prov. Corresp. zadaje sobie dalej pytanie, czy istniejące ustawy podają dostateczną broń przeciw nadużyciom prasy i stowarzyszeń, i radzi zastosowywać ostro wszystkie istniejące przepisy, aby się przekonać, o ile się okażą skutecznemi.

Następnie powiada dziennik urzędowy, że rząd polecił swym organom, aby baczną zwracały uwagę na prasę i stowarzyszenia katolickie. Zwracając się do pierwszej, tak pisze: „Znany jest dostatecznie szkodliwy wpływ pism jezuickich, które przy rozkwicie spraw kościelno-politycznych zajmują stanowisko, ustawom i zwierzchności wprost nieprzyjaźne... Obowiązkiem władz jest przeto poduszczeniom takim, zagrażającym spokojności publicznej, stawić nieprzepartą zaporę, i postępować z całą surowością przeciw płodom prasy, zawierającym istotę czynu karygodnego."

Ze stowarzyszeniami katolickiemi, które w ostatnich czasach pod najniewinniejszemi na pozór tendencyami, ukrywają cele buntownicze, winny władze państwowe postępować z bezwzględną surowością. Wedle ustawy o stowarzyszeniach podlegają nadzorowi policyjnemu wszystkie stowarzyszenia, które mają jakiekolwiek cele publiczne. Choćby nawet cel taki w statutach nie był wyraźnie określony, to jednak nadzór policyjny ma miejsce, jeżeli stowarzyszenie działalnością swoją stara się wywrzeć wpływ na sprawy publiczne."

— Ks. Hauthaler opisuje w wiedeńskim *Vaterlandzie* przygody swoje w Kissingen. Mówi on, że jak corocznie od lat 10 tak i tego roku zrobił wycieczkę do Bawaryi i że do Kissingen byłby przybył nawet choćby tam Bismarcka nie było. Mając jednak sposobność, chciał zobaczyć z blizka słynnego męża stanu. Dla tego też przybył w wiadomym dniu o godz. 1/2 do 2. przed mieszkanie Bismarcka i czekał wraz z wielu innymi na wyjazd jego. Złe jednak obrał sobie miejsce, bo powóz zamiast skręcić w lewo, jechał prosto na niego; ks. Hauthaler odskoczył tedy na bok, co spowodowało chwilowe, 2 albo 3 sekundy trwające zwolnienie jazdy W chwili, gdy ks. H. był już na drugiej stronie, padł strzał w oddaleniu 4—5 sążni od jego stanowiska. Ksiądz H. spojrzał w stronę, zkąd padł strzał i wtedy ujrzał po raz pierwszy smukłą postać zbrodniarza, którego przedtem nigdy nie widział, z którym przeto nie mógł rozmawiać. Twierdzenie, że rozmawiał ze sprawcą jest „bezczelnem oszczerstwem", również zarzut, że podniesieniem ręki dał sygnał do strzału. Mając o 2. odjechać, udał się ks. H. zaraz potem na dworzec kolei. Na drodze indywiduum jakieś zmierzyło go zjadliwym wzrokiem i zawołało głośno: „*Das hat wieder so eine katholische Brut ausgeübt!*" Ks. H. odpowiedział na to: „*Was kann ich dafür?*" gdy w tem ktoś porwał go z tyłu i zaczął okładać razami. Jakiś przechodzień ujął się jednak za napadniętym i uwolnił go z rąk napastnika. Za przybyciem do Schweinfurtu został ks. H. aresztowany, 16. lipca przewieziony do Kissingen, a już nazajutrz o godz. 9. rano wypuszczony na wolność. Powrót jego do Walchsee był tryumfalny; gmina przyjęła go wystrzałami moździerzowemi, a wieczór zapalono ognie na poblizkich górach.

Francya. O posiedzeniu Izby wersalskiej z 20. b. m. piszą do *Gaz. Kol.*: Napływ publiczności do Wersalu był dziś wielki mimo ogromnego upału. Trybuny Izby były przepełnione; w loży dyplomatów zasiedli lord Lyons, ks. Hohenlohe i wszyscy inni ambasadorowie i pełnomocnicy. Zapewniano, że Bodet i jenerał Chabaud-Latour powołani zostali do gabinetu w miejsce Magne'a i Fourtou. Zamianowanie jenerała ministrem spraw wewnętrznych wywołało sansacyę. Jedni zapytywali, czy Chabaud-Latour zgodził się na odegranie roli jenerała Espinasse, którego, jak wiadomo, powoływał cesarz Napoleon III. w krytycznych chwilach na ministra spraw wewnętrznych; inni znów utrzymywali, że marszałek Mac-Mahon dlatego tylko powierzył mu tekę ministra, ponieważ *general du genie* musi być także jenialnym ministrem. Prawdziwym jednak powodem mianowania jenerała ministrem spraw wewnętrznych jest, że chcianoby jeszcze raz wprowadzić w życie politykę ks. Brogliego. Ponieważ zaś ks. Broglie, który ogromnie jest znienawidzonym przez skrajną prawicę, sam nie jest w stanie wykonać tego, więc zwrócono uwagę na jenerała Chabaud-Latour, który najzupełniej oddany jest polityce księcia. Że dla planu tego chciano pozyskać bonapartystów, widać z nominacyi Bodeta ministrem skarbu; Bodet bowiem jest z przekonania bonapartystą, chociaż dawniej głosował to z prawicą, to z lewicą.

Publiczne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 2 1/2. Po przyjęciu kilku nadzwyczajnych kredytów miało zgromadzenie narodowe przystąpić do rozpraw nad wnioskiem Kazimierza Periera; lecz wiceprezydent gabinetu, jenerał Cissey zażądał głosu, aby podać do wiadomości Izby, że gabinet został uzupełnionym.

Następnie oświadczył jenerał Cissey, że gabinet nie miał jeszcze czasu porozumieć się co do wniosku Kazimierza Periera, żąda więc odroczenia rozpraw nad tym wnioskiem do czwartku (23 b. m.) Kazimierz Perier użalał się na tę nową zwłokę rozpraw, których Zgromadzenie narodowe i kraj oczekują z niecierpliwością. (*Zaprzeczenie na prawicy*); dodał jednak, że nie sprzeciwia się tej zwłoce. Castellane: Zastrzegamy sobie możność żądania nowego w tej mierze odroczenia. Randot żądał, aby wzięto budżet pod obrady. Laboulaye zauważał, że na porządku dziennym stoi projekt o uniwersytetach, któryby przedewszystkiem należało załatwić. Ks. Dupanloup wstępuje na trybunę. (Gambetta z ironią: *Zaczyna się summa!*) Ks. Dupanloup żąda, aby rozpoczęto obrady nad projektem ustawy o uniwersytetach. Projekt ten jest niezmiernie ważnym, nie rychło nadejdzie chwila tak odpowiednia. Izba uchwala, że projekt ten zostanie wzięty pod obrady po rozprawach nad budżetem.

— O rokowaniach z ks. Broglie'm w sprawie objęcia teki ministerstwa spraw wewnętrznych, podaje legitymistyczna *Union* następujące szczegóły: „Potwierdza się, że marszałek Mac Mahon konferował z kilkoma członkami prawicy. Wzywał on do siebie pp. de la Bouillerie, Łucyana Brun i Casayon-Latour. Po krótkiej z nimi konferencyi, wezwał marszałek ks. Broglie'go, który oświadczył, iż nie wstąpi do gabinetu, jeżeli nie będzie pewnym poparcia całej prawicy i że obstaje przy swym programie, który Izba odrzuciła 16. maja. Oświadczenia były po obu stronach jasne i lojalne, a ks. Broglie uznał pierwszy, że wśród obecnych okoliczności nie mógłby z korzyścią prowadzić interesów państwa."

— Półurzędowa *La Presse* pisze: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że marszałek Mac-Mahon będzie rządził do r. 1880; lecz trzebaby, aby opinia publiczna uspokoiła się co do projektu ustaw konstytucyjnych, nad któremi mają się rozpocząć obrady. Marszałek pozostanie przy władzy, czy Zgromadzenie uchwali osobisty czy nieosobisty septenat, czy nawet wniosek Kazimierza Periera. To rzecz dla nas pewna; nie zmniejsza ona jednak grozy obecnego przesilenia. W chwili, w której mamy przystąpić do obrad nad ustawami konstytucyjnemi, chcieliśmy stwierdzić tę upokarzającą prawdę. Mniemamy zatem, że marszałek zachowa się neutralnie w obec tych rozpraw, gdyż władzy jego nikt nie zaprzecza. Zwierzchnik państwa interweniował, gdy chodziło o dotrzymanie przyrzeczenia. Marszałek poczytuje sobie za zaszczyt, że nie potrzebuje mięszać się do rozpraw. Postawa ta odpowiada najzupełniej przeszłości, otwartości i lojalności marszałka, jakoteż prawu, na mocy którego władza marszałka jest przez lat siedm nienaruszalną."

— Nowy minister spraw wewnętrznych Chabaud Latour jest generałem inżynieryi (*génie*) Z tego powodu, pisze *Gaulois*, krąży w Zgrom. nar. następujący czterowiersz:

„Grâce à Dieu, la crise est finie
Bonne chance à La Tour Chabaud!
Si le talent lui fait défaut
Il aura du moins le génie."

Gaulois donosi, że Jules Favre żeni się z pewną młodą Polką, „*qui s'est violemment eprise des charmes du tribun.*"

Rossya. Dzienniki podają okólnik kanclerza rossyjskiego ks. Gorczakowa, wystosowany do reprezentantów Rossyi zagranicą w sprawie konferencyi bruxelskiej. Okólnik ten, noszący datę 29. Kwietnia b. r. brzmi wedle *Mgdb. Ztg.*

„Depeszą z 20. kwietnia upraszałem pana na rozkaz J. Ces. Mości, abyś rządowi, przy którym jesteś uwierzytelnionym, udzielił odpowiedzi naszej, danej na propozycyę Stowarzyszenia ku ulżeniu losu jeńców wojennych, w której oraz wypowiedzieliśmy zamiar przedłożenia gabinetom projektu międzynarodowego regulaminu, mającego unormować ustawy i zwyczaje wojenne. Niniejszem mam zaszczyt przesłać panu ten projekt. Myślą, która nam przy układaniu tego projektu przewodziła, było uczucie humanitarności, które, o czem nie wątpimy, odpowiada powszechnym potrzebom i interesom Przy coraz większym rozwoju solidarności, która obecnie łączy narody jak członków jednej rodziny, organizacya wojskowa usiłuje coraz bardziej nadać zatargom charakter walk między uzbrojonemi narodami. Okazuje się przeto nagląca konieczność ustalenia z większą niż dotychczas dokładnością ustaw i zwyczajów wojennych, aby następstwa walk były ile możności złagodzone.

W ty celu wydaje się rzeczą niezbędną ustanowić wspólnie reguły, które mają być obowiązującemi dla rządów i ich armij na zasadzie ścisłej wzajemności.

Upatrujemy w tem obowiązek, zarówno jak interes wszystkich państw.

Projekt, który przedkładamy zbadaniu gabinetów, jest tylko punktem wyjścia dla obrad późniejszych, które, jak się spodziewamy, przygotują pole ogólnemu porozumieniu.

Jesteśmy zdania, że w tym celu mogłaby być zwołaną konferencya osobnych reprezentantów, aby poddać pod rozbiór te kwestye i ustanowić stały regulamin, który odtąd miałby charakter międzynarodowy.

Zdaniem naszem miasto Bruxella byłoby ze względu na neutralne stanowisko Belgii najodpowiedniejszem dla takiego zebrania, które mogłoby być zwołanem na dzień 13/27. lipca, aby delegatom zostawić dość czasu na zbadanie naszego projektu.

Zresztą poddajemy się uchwałom, jakieby pod tym względem wskutek wymiany zdań między gabinetami zapadły.

Chciej pan propozycye te podać do wiadomości ministra spraw zagranicznych i zawiadomić nas o przyjęciu, jakiego doznają. (podp.) *Gorczaków.*

Hiszpania. Don Carlos wydał 5. b. m. następującą proklamacyę do swojej armii.

„Ochotnicy! Lekka słabość, z której dzięki Bogu zupełnie już jestem wyleczonym, nie pozwoliła mi przemówić do was podczas przeglądu wojska. Atoli i dziś jeszcze nie jest zapóźno wyrazić wam zupełne me zadowolenie i wdzięczność za bohaterstwo wasze, okazane w ostatniej bitwie i zwycięstwo, jakie odnieśliście nad armią rewolucyjną na polach Abarzuzy. Nieprzyjaciel, ufny w siłę swych hufców i przewagę swej broni, sądził, że w puch nas rozbije, atoli natarcie jego silny znalazło opór w waszej waleczności.

Pan Bóg, dla którego chwały głównie walczymy, zdwoił waszą odwagę i dopomógł wam do upokorzenia dumy tego, który wierny ten kraj chciał zamienić w zgliszcza i pustynię. Bóg kazał mu umrzeć u stóp wzgórz księcia właśnie w tym samym dniu, w którym kościół obchodzi uroczystość objawienia się św. Jakóba w Elavigo, w dniu

zgnębienia Maurów. Byliście podziwienia godnymi, a waleczność wasza przeszła wszelkie oczekiwania. Dlatego życzeniem mojem było przedstawić was królowej, aby brała udział we wspólnej radości. Oboje wraz z królową byliśmy zadowoleni z przeglądu wojska, bośmy się przekonali o wysokim stopniu wojskowego waszego wykształcenia i doskonałym duchu wojskowym. Na twarzach waszych czytałem niewzruszone przywiązanie do chorągwi, której bronicie, gorącą miłość do waszego króla, zaufanie bez granic do waszych jenerałów i stałe postanowienie ścigania nieprzyjaciela bez ustanku. Wszystko to są najlepsze rękojmie nowych zwycięstw. Ochotnicy! Coraz dumniejszym staję się patrząc na was, waleczność wasza napawa serce moje coraz większem zadowoleniem, a chociaż nigdy nie wątpiłem o tryumfie, coraz większe mam zaufanie, że go osięgnę. Pzy tak jawnej pomocy Bożej i z żołnierzami takiemi, jak wy, niepodobna by nieudało się dzieło. Postępujcie tak nadal, a niebawem dojdziemy do szczęśliwego końca naszego przedsięwzięcia. do ugruntowania szczęścia Hiszpanii. Wasz król, *Karol. Estella*, dnia 5. lipca 1874."

KRONIKA.

— **W razie niepogody** dziś wieczór przedstawienie komedyi Bogusławskiego *Stare wiarusy* czyli *Opieka wojskowa* odbędzie się nie w teatrze letnim na Strzelnicy lecz w Skarbkowskim.

— **Fasye czynszów z roku bieżącego** podług ogłoszenia tutejszej c. k. Administracyi podatkowej, celem wymiaru podatku domowo czynszowego na rok 1875 przedłożone być mają tejże Administracyi do końca sierpnia b. r., na którą to okoliczność zwracamy uwagę tych czytelników, którzy są już to właścicielami, już administratorami lub sekwestratorami domów we Lwowie.

— **Śp. Antoniemu Jabłonowskiemu** oddaje Towarzystwo gospodarskie hołd pośmiertny, w następującym okólniku do członków i oddziałów: Smutną i nader bolesną wiadomość udzielić nam przychodzi Szanownym Oddziałom, jakoteż wszystkim członkom Towarzystwa. W dniu 17. b. m. zmarł we Lwowie, po nader długiej chorobie, prezes Towarzystwa naszego, ś. p. Antoni Jabłonowski. Strata, jaką kraj poniósł przez śmierć Jego, w szczególności zaś Towarzystwo nasze, da się streścić w tych słowach, iż był to mąż poświęcający całą swą pracę, całe życie swe dla celów i dobra ogółu, dla przyszłości i rozwoju Towarzystwa naszego. Bolesny więc obowiązek spełniamy, uwiadamiając Szan. Oddziały i członków o zgonie ś. p. A. Jabłonowskiego, tem boleśniejszy dla nas, ile, że pracując z Nim wspólnie i patrząc z bliska na pracę Jego czujemy, iż straciliśmy męża nie łatwo i prędko dającego się zastąpić — męża, który aż do ostatniej chwili, a nawet w sam dzień zgonu jeszcze poświęcał się czynnie sprawom Towarzystwa. Pełni więc żalu, jako też przekonani, iż śmierć ś. p. Antoniego Jabłonowskiego, zrobiła ogromny wyłom w Towarzystwie naszem, odwołujemy się do Szan. Oddziałów i wszystkich członków — i upraszamy: „Raczcie przelać poparcie wasze, jakim się chlubił ś. p. zgasły prezes nasz, na Komitet obecnie urzędujący — i dozwólcie, ażeby usiłowania jego, dążące do rozwoju Towarzystwa, bodaj w części mogły odnieść ten skutek, jaki odnosiły prace ś. p. Antoniego Jabłonowskiego." Cześć pamięci męża tego, krajowi i ojczyźnie wielce zasłużonego — cześć i wdzięczne uznanie pracom Jego!

— **Losowanie premiów.** Przy tegorocznem w dniu 19. lipca odbytem losowaniu premiów z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych wzięło udział 637 czeladników Premia wyciągnęli następujący czeladnicy:

I. premium w kwocie 822 złr. Ludwik Danilewicz, czeladnik garnczarski, urodzony we Lwowie dnia 21. stycznia 1839;

II. premium w kwocie 685 złr. Józef Korniak, czeladnik stolarski, urodzony w Stobiernie w powiecie rzeszowskim dnia 11. marca 1849.

III. premium w kwocie 548 złr. Jan Pycha, czeladnik krawiecki, urodzony w Zamarstynowie dnia 13. maja 1828;

IV. premium w kwocie 411 złr Józef Świechło *recte* Śliwiński, czeladnik szewski, urodzony we Lwowie dnia 19. października 1839.

— **Na pogorzelców ustrzyckich** przesłała staroście w Lisku galicyjska kasa oszczędności we Lwowie kwotę 100 złr., która natychmiast właściwemu komitetowi odesłaną została. Większemi datkami przyczynili się w niesieniu pomocy pogorzelcom pp. Maksymilian Zatorski, właściciel Wańkowy, hr. Edmund Krasicki, właściciel dóbr Liska i tegoż małżonka, pani hrabina Aniela Krasicka, a wkońcu pan Franciszek Niesiołowski. Oprócz assygnowanych przez Wysokie c. k. Prezydyum Namiestnictwa 300 złr., o których już donosiliśmy, także Wysoki Wydział krajowy asygnował na powyższy cel 300 złr., a miasta Lisko, Baligród i Lutowiska, niemniej: Przemyśl, Dobromil i Sanok, znaczne ilości chleba, innych wiktuałów i odzieży wysłały do Ustrzyk.

* **Kradzież w łaźni.** Wczoraj skradziono krawcowi Benjaminowi Hautzig w łaźni przy ulicy Żółkiewskiej z szafeczki zamkniętej srebrny zegarek anker, pojedyńczo kryty, z łańcuszkiem srebrnym, wartości 20 złr. w. a. Śledztwo za nieznajomym sprawcą zarządzono.

* **Kradzież pugilaresa.** Dnia wczorajszego zostawiła pani J. M. w rotundzie ogrodu Miejskiego przez zapomnienie pugilares z czarnej skóry z 45 złr, którego, wróciwszy po chwili, już nie znalazła. Poszukiwania zarządzono.

— **A myśmy nic nie wiedzieli o tem!** Ciekawych rzeczy dowiadujemy się o naszym najnowszym gościu niebieskim, komecie Coggii. Wiedzieliśmy dzięki astronomom, że w tych dniach włóczęga ten niebieski najbardziej się zbliży do ziemi, że stanie między nią a słońcem tak, iż odległy będzie od nas coś około 5 milionów milek geograficznych; na własne oczy też dnia 16. b. m. widzieliśmy, że stosownie do naznaczonej mu przez matematyków marszruty, tak daleko pomknie on już ku południowej półkuli niebieskiej, że wschodzić będzie poniżej naszego widokręgu; ale żebyśmy się zetknąć mieli z jego zaczadzonem ciałem, żeby zaczepić nas miała w swej naeterycznej wędrówce — nigdy przenigdy nie przypuszczaliśmy tego, nie przeczuwali nawet panowie astronomowie takiej ze strony tego niebokrążcy zuchwałości. Co najzabawniejsza, że mogliśmy i dotąd jeszcze nie wiedzieć wcale, i nigdy się nie dowiedzieć o tym „wypadku" na bruku firmamentowym pomimo, iż byliśmy bezpośrednimi jego uczestnikami, gdyby nie bystrość umysłu niemieckiego meteorologa, p. Falba, który w wiedeńskiej *N. fr. Presse* wykazuje — szkoda, że trochą po niewczasie — iż w czasie od 20. do 21. b. m. odbywał się karambol naszej ziemi, z ogonem czy też z miotłą komety Coggii. Stało się! i na nic już wszelkie obawy, gdyby komuś jeszcze *post festum*, przyszła ochota bać się skutków takiego karambolu, wszelkie niebezpieczeństwo bowiem już minęło; ale w razie słuszności wywodów p. Falba, który bądź co bądź jest mężem uczonym i poważnym, mielibyśmy wszelkie prawo skonstatować w tym wypadku albo maluczką kompromitacyę odwiecznych prawideł wszechświatowego ruchu, lub też naszej umiejętności astronomicznej. Dodać zresztą należy, że p. Falb z wszelką ścisłością oblicza położenie przestrzenne komety z dnia 20. b. m., które spowodowało zetknięcie się jego z ziemią; obcesowem miało być to zetknięcie z zachodnią półkulą ziemską, więc z Ameryką, Europa zaś została tylko muśnięta komecianą miotłą. Szczęściem, że potężna miotła ta, długa blisko półdziewięta miliona mil, a szeroka przeszło sześćkroćstotysięcy, składa się z materyi miliony razy rzadszej, więc lżejszej od naszego powietrza — inaczej, kto wie, czyby nam wolno było w tej chwili tą drogą śmiertelną podawać do wiadomości łaskawych czytelników ten niebieski wypadeczek. Dodaje zresztą p. Falb, że bez skutku dla organicznego życia na ziemi nie mogło się to zetknięcie z obcem ciałem odbyć zupełnie; przypuszcza jednak, iż skutek ten w każdym razie jest bardzo nieznaczny, a nie przeczy, że może być nawet dodatni. Wszystko to dobrze — ale żeśmy pierwej nie wiedzieli o tem!

*** **Morderstwo.** Niewyśledzony dotąd sprawca w nocy na 22 b. m. zamordował w otwartem polu Izaka Hirsza gospodarza z Bereźnicy, w starostwie Samborskiem. Zamordowany używał złej sławy jako człowiek chciwy i mściwy.

*** **Sprawca kradzieży** popełnionej w nocy na 24. maja w kościele Łupczyckim, w starostwie Boheńskiem, sam się oddał sądowi krakowskiemu. Jest to włościanin z Łopczycy, Tomasz Kluz lub Kłos.

*** **Stan cholery na Szlązku pruskim** podług wykazu urzędowego w czasie od 3. czerwca do 7. b. m. przedstawiał następujace daty: W gminie Orzegow było chorych 2, wyzdrowiało 2; w Hucie królewskiej tak samo 2 chorych i 2 wyzdrowiało, a wreszcie w Bytomiu chorych 12, z których 3 wyzdrowiało a 9 pozostało w dalszej kuracyi

— **Literatura szatańska.** Jakiś amator szatańskich anegdot, jak pisze angielski *Spr. Rep.* zebrał spis wszelkich książek, czasopism i broszur, jakie mają za przedmiot osobę dyabła jegomości. Osobliwszy ten katalog znajduje się właśnie pod prasą u Scribnera, Melforda i Armstsona w Londynie. Zestawione są tytuły owych książek i pism szatańskich w porządku chronologicznym, a zarazem co do osnowy podzielone na historyczne, filozoficzne, teologiczne, anegdotyczne i t. p., nie masz bowiem prawie gałęzi umiejętności, w której nie tłukłby się znany Marek piekielny. Do książki, o której mowa, dołączone będą wizerunki pana dyabła z dwunastu okresów jego istnienia; i on bowiem, tak jak świat cały rozwijał się i doskonalił z biegiem dziejów.

— **Kuglarz, któremu się nie udało.** W teatrze w Nowarze zdarzyła się w ostatnich dniach niezmiernie komiczna scena, która wszakże łatwo mogła mieć tragiczne następstwa. Kuglarz pewien, który dawał tam tego wieczora widowisko, w programie zapowiedział między innemi, że zje człowieka żywcem. Publiczność ciekawa nadzwyczaj tego żartu, tłumnie zapełniła salę. Po wyczerpaniu programu uniewinniał się kuglarz, że nie może uczynić zadość ostatniemu przyrzeczeniu, tj nie może zjeść człowieka, ponieważ nie znalazł się śmiałek, któryby ofiarował się na te. Nie skończył mówić, gdy z parteru skoczyło przez baryerę na scenę trzech młodych zuchów i oświadczyło kunsztmistrzowi gotowość służenia mu swem żywem ciałem na kolacyę. W fatalnem położeniu tem kuglarz umiał sobie poradzić; bez namysłu oświadczył, że w afiszu swym przecież nie zapowiedział, iż zje ubranego człowieka, lecz miał on na myśli nagiego. Na takie *dictum* dwaj młodzi ludzie wynieśli się ze sceny, lecz trzeci został i zaczął się rozbierać. Tu już dowcip opuścił nieszczęsnego sztukmistrza; po chwili największego zakłopotania zaczął tłumaczyć zuchowi, ażeby napróżno nie trudził się rozbieraniem, gdyż ażeby go zjeść musiałby go wprzód żywcem ugotować, czego nie zapowiedział przez nieuwagę w afiszu. Wykręt ten nie znalazł uwzględnienia u nielitościwych widzów; powstała piekielna wrzawa, sykania i obelgi rozległy się po sali, i byłoby źle z czarodziejem, gdyby go policya nie była wzięła w obronę.

— **Wesoła scena** zdarzyła się na jednem z ostatnich posiedzeń Izby gmin w Washyngtonie. Jeden z deputowanych wniósł projekt ustawy, uwalniającej od opłaty cła zwierzęta czworonożne, ptaki i płazy, dowożone do publicznego zwierzyńca w Filadelfii. Nikt wnioskowi temu słowa nie miał do zarzucenia, krom p. Fielda z Michiganu, który zażądał, ażeby wykluczono od tego uwzględnienia krowy i konie; inny deputowany stanowczo poparł tę poprawkę z dodatkiem, że należy wykluczyć tak że buchaje i kozły; trzeci do poprawki poprzedników przydał jeszcze od siebie muły i osły; czwarty owce i wieprze, piąty drób — kilku deputowanych naraz hałaśliwie domagało się głosu, by z swej strony przydać jeszcze do poprawki p. Fielda parę członków królestwa zwierzęcego i skończyło się na tem, że wśród ogólnej wesołości wnioskodawca cofnął swój projekt ustawy.

— **Niedziela a sejm węgierski.** Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu peszteńskiego otwarto rozprawę co do święta niedzieli. Prezydent mianowicie zapytał Izbę, czy chce i w niedzielę odbywać posiedzenia? Na to poseł skrajnej lewicy, p. Salymossy oświadczył, że rozumie się to samo przez się, iż nie, sam Pan Bóg bowiem po sześciu dniach pracy wypoczywał siódmego dnia. Pan Jerzy Nagy zaś z lewego centrum wręcz przeciwne wyraził zdanie; przypomniał, że Pan Bóg wtedy dopiero postanowił spocząć, gdy ujrzał, że w ciągu sześciu dni dokonał dzieła swego tak, jak zamierzył. W końcu sejm uchwalił, nie odbywać posiedzeń w niedzielę.

— **Kawałek żelaza** za który w stanie nieobrobionym zapłacić trzeba franka, wart jest przerobiony na podkowy trzy franki, na rzędzia gospodarskie 4 franki; wartość jego podnosi się do 45 franków, jeśli jest użyty jako żelazo kute do rozmaitych ozdób. Przerobiony na igły ten sam kawałek wart jest 75 franków, 900 franków w kształcie guzików i sprzążek, 2.000 franków użyty do ozdób stalowych, a 50.000 przerobiony na wskazówki zegarków.

— **Wielki pożar** nawiedził Warszawę dnia 13 b. m. Zgorzały magazyny drogi żelaznej Warszawsko-Petersburskiej, przyczem jeden pompier zginął w płomieniach. - W Londynie dnia 16. b. m. wybuchało aż piętnaście pożarów, z których największy w perzynę obrócił częściowo fabrykę kreozotu pp. Th. Gabiel & Sons przy ulicy Thames.

— **Znany turysta angielski** p. Hubert Smith, mąż wysoce ukształcony i zamożny, pojął w tych dniach za małżonkę w Saline Vallö, w Szwecyi, dziewczę cygańskie wielkiej urody, które poznał na swych wędrówkach po Szwecyi i dał wykształcić. Pani Smith nazywa się z domu Esmeralda.

— **Paryski zwierzyniec** wielką nawiedzony został klęską skutkiem straszliwej burzy, jaka zeszłego tygodnia szalała nad Paryżem. Od gradu i ulewy, a może i innych przyczyn, których źródłem wszakże była rewolucya powietrzna, wyginęła trzecia część ptaków utrzymywanych w tym zwierzyńcu, pomiędzy któremi znajdowało się wiele osobliwszych i cennych.

— **Fałszerzy banknotów** jednoreńskowych, Karola Sanera, oraz Ambrożego i Alexandra Halmi, przychwycono w ostatnich dniach na gorącym uczynku w Nowym Peszcie i uwięziono.

— **Nowożytny Otello.** W Paryżu przed kilku dniami poważany powszechnie i wzięty lekarz dr. Duc w przystępie szału zazdrości mężowskiej strzelił do swej młodej i pięknej żony z rewolweru i śmiertelnie ranił ją w szyję. Podobno jednak nowożytny Otello miał rzeczywiście pewne materyalne dane do swego tragicznego czynu, albowiem nowożytna Desdemona nie przedstawia się w tej sprawie tak czysto, jak średniowieczna wenecka.

— **Trychiny** pojawiły się znów w wielu miejscowościach okręgu Erfurckiego w Niemczech. W samem mieście Nordhausen dotkniętych zostało tą straszną chorobą 43 osób.

— **Nowy rodzaj jedwabników** odkryto ostatniemi czasy w Brazylii i już go tam hodują na próbę. Robaczek ten, zwany *saturnia aurata* jako motyl ma skrzydełka cztery razy tak wielkie jak u naszych motyli; poczwarka jego żywi się liściami drzewa krzyżowego (*higuera infernal*) oraz drzewa indyjskiego, zwanego przez przyrodników *anacardium occidentale*, dziwny, podobny do ptasiego gniazdka i są barwy jasno szarej; nić ma być bardzo mocna, lubo nie jest taka gładka jak nić pospolitych jedwabników.

— **Przedlitawskie przestrzenie** kolejowe z początkiem bieżącego roku mierzyły 1229 mil; węgierskie 823. Budowano zaś w owym czasie w Przedlitawii drogi żelazne na przestrzeni mil 253, w Węgrzech 86.

RADA MIASTA LWOWA

(*Posiedzenie z d. 23. lipca*).

(λ) Przewodniczący, p. Jasiński, zawiadomił Radę, iż udzielił p. Reissowi na 4 tygodnie urlopu, Rada zaś udzieliła urlopu pp. Bałutowskiemu, dr. Radziszewskiemu i Chylińskiemu na sześć, a dr. Strzeleckiemu na 8 tygodni. W podrzędnej wagi sprawach budowniczych odrzuciła Rada rekursa pp. Jakóba Sprechera i Szczęsnego Dybusia. Panowie A. Paulo i Jakób Pipes wnieśli do magistratu ofertę na ustawienie ławeczek z ogłoszeniami (inseratami) na plantacyach miejskich. Przez magistrat i sekcyę III. została ta oferta przychylnie ocenioną a Rada zatwierdziła ją w zupełności. Przedsiębiorcy będą tedy — stósownie do swej oferty — obowiązani ustawić na publicznych plantacyach i spacerach 50 eleganckich, żelaznych ławeczek (według przedłożonego wzoru), utrzymywać je w dobrym stanie przez lat piętnaście, lubo w chwili ustawienia stają się one własnością miasta ponosić ewentualne koszta przy opłacie stemplów za ogłoszenia, porozumieć się z sekcyą III. i m. urzędem budowniczym co do miejsca, w których ławeczki te mają być ustawione; dalej, nie wolno im będzie pobierać od publiczności spacerującej opłaty za używanie ławeczek; będą musieli do końca lipca 1875 r. ustawić co najmniej 30 takich ławeczek a do końca lata r. 1875 resztę i złożyć kaucyę 100 zł., która zostanie im zwróconą, gdy wszystkie ławki będą ustawione na miejscach publicznych. Znane już są naszym czytelnikom wnioski komisyi sanitarnej i decyzye magistratu i sekcyi V. o zaprowadzeniu przymusowej, stałej desinfekcyi we Lwowie w ciągu lata i jesieni. Rada na wczorajszem posiedzeniu przyjęła wszystkie te wnioski bez dyskusyi Poprzednie nasze doniesienia winniśmy uzupełnić jeszcze tylko tem, że masę Suwerna rozwozić będzie po mieście p. Borkowski za opłatą 4 zł. od pary koni z dodaniem woźnicy i jednego człowieka do roznoszenia płynu desinfekcyjnego, że jeden korzec wapna kosztować będzie miasto 1 zł. 60 ct., i że na pokrycie tego wydatku, później od właścicieli domów ściągnąć się mającego, użytą będzie kwota 1000 zł. wstawiona na ten cel do budżetu.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Fotografowie polscy za granicą.** W Paryżu otwartą została wystawa fotograficzna, na której odszczególniają się także utwory Polaków. Dla medyków nader są ciekawe albumy pana K. Brandla, z Warszawy. Dwieście sześćdziesiąt okazów chorób skórnych i różnych operacyj chirurgicznych ściąga do siebie mnóstwo ludzi fachowych. Od częstego przeglądania, albumy pana Brandla zostały zaszargane. Niechaj to mu będzie pociechą i nagrodą, za tak piękną pracę na polu nauki dokonaną.

Obok albumów pana Brandla, pod względem artystycznym należy się pierwszeństwo fotografiom hrabiego Ostroroga, znanego w Paryżu pod imieniem Walerego. Wystawił on prześliczne portrety, kompozycye rodzajowe i fotografie na płótnie, malowane olejno. Fotograficzna pracownia hrabiego Ostroroga liczy się do pierwszych zakładów paryzkich. Odbiera liczne zlecenia od króla bawarskiego, wielkiego miłośnika sztuk pięknych. Duszą zakładu Ostroroga jest młody Beyer, syn szanownego fotografa i uczonego archeologa z Warszawy. Hrabia Ostrorog za swoje piękne fotografie otrzymał medal na wystawie wiedeńskiej.

Nie mniej z ładną robotą wystąpił Ludwik Szaciński, a obecnie jako fotograf stale zamieszkały w Chrystyanii, Carl Johans-Gade. Reprodukcye, portrety i studya z natury nic pozostawiają nic do życzenia. Szaciński również został nagrodzony medalem na wystawie wiedeńskiej.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się d. 22. lipca pod przewodnictwem Dr. Skobla posiedzenie komisyi językowej. Dr. Skobel zdał sprawę z narady komitetu do ułożenia programu słownika wyznaczonego względem podziału literatury na pewne grupy. Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek Dr. Bełcikowskiego, aby z niektórych gałęzi literatury (stanowiących właściwą literaturę), mianowicie z pism historycznych, oratorskich, politycznych i poetycznych wraz z powieściami, nie robić czterech osobnych grup, ale dwie według podziału czasu na dawną i nowszą literaturę. Zabierali w tej rzeczy głos: Dr. Skobel, Dr. Brandowski, Dr. Janikowski, Dr. Oettinger i Dr. Warszauer. Wniosek ten nie został przyjęty.

Zygmunta Krasińskiego „Przedświt“ wyszedł własnie z druku, jako tomik *Biblioteki Mrówki*, nakładem księgarni Polskiej. Prześliczny ten poemat w wydaniu, o którem mowa, kosztuje tylko 20 centów.

— **Wyszła z druku** nakładem Księgarni Polskiej komedya współczeszna w 5 aktach Bronisława Komorowskiego p. t. *Próba ognia.*

— **Dla galeryi Belwederu** zakupił Najj. Pan cykl obrazów Szwinda p. t. *Piękna Meluzyna* za 20.000 talarów. Obrazy te dotychczas były własnością pewnego sztutgardzkiego handlarza sztuk pięknych.

— **Uczony rabin tutejszy** p. Józef Kohn — Zedik, jak się dowiadujemy sprawował i przysposobił do druku nader cenne dzieło: niewydany dotąd, najdawniejszy komentarz Starego Testamentu, takzwany *Midrasz Jelamdenu*, który w rękopisie spoczywał od dawna w słynnym rękopismiennym zbiorze Bodlejańskim w Oxfordzie. Nie pierwsza to praca uczonego ziomka naszego; rabbi Józef Kohn — Zedik znany jest w literaturze hebrajskiej jako biegły pisarz i badacz orientalista, jest on też autorem napisanych po hebrajsku „Dziejów wojny niemiecko-francuskiej z r. 1870/71.“

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Niepoprawny.*)

(λ.) Mechel Abrahamowicz, *alias* Abracham Horowitz, izraelita, rodem z Brodów, obecnie 38 lat liczący, niegdyś szeregowiec przy piechocie, karany za kradzież więzieniem na fortecy, a po odpokutowaniu tej kary zasądzony w dniu 20. lipca 1868 r. przez Złoczowski sąd obwodowy i dwie wyższe instancye sądowe za zbrodnie dokonanego morderstwa rozbójniczego i kradzież, na dożywotnie ciężkie więzienie, odsiaduje tę karę w lwowskim zakładzie karnym. Od chwili przybycia do Brygidek dopuszczał on się i dopuszcza nietylko czynów, naruszających porządek domowy i karność w obec współwięźniów i straży więziennej, zaco niezliczono razy był karany w drodze dyscyplinarnej, ale nadto w dniu 18 marca 1872 r. dopuścił on się zbrodni usiłowanego morderstwa skrytobójczego, usiłując zamordować nożem współwięźnia Michała Dmytruka. Lwowski sąd kryminalny zaostrzył mu tedy więzienie dożywotne postem, ciemnicą i td. na przeciąg lat 6. Pomimo to nie opuszcza Abrahamowicz żadnej sposobności, nadarzającej mu się do popełnienia nowej zbrodni. I tak w dniu 20. maja r. b. o godzinie 11 z rana, gdy dozorca więźniów, Jan Ciupa, zamierzył otworzyć kaźnię dla więźniów, powracających z przechadzki, rzucił się nań Abrahamowicz i zadał mu ostrym nożem dwa pchnięcia, jedno w pachwinę a drugie w prawą pierś, i gdyby nie przytomność umysłu Ciupy, a co ważniejsza, gruba odzież jego, byłby padł ofiarą złego humoru złoczyńcy, domagającego się ustawicznie „powieszenia na szubienicy“. W pierwszem przesłuchaniu przyznał Abrahamowicz, iż zamierzał zabić dozorcę Jana Ciupę, chociaż nie doznał od niego żadnej krzywdy, i nie miał do niego żadnej złości, a chciał go zamordować jedynie dlatego aby być „powieszonym“ bo sprzykrzyło mu się życie w Brygidkach. Przy rozprawie głównej w dniu wczorajszym w obec sędziów przysięgłych przeprowadzonej oświadczył Abrahamowicz, że nie miał zamiaru zamordowania Ciupy, lecz tylko narobienia wrzawy, aby dostać się „przed nową komisyę, któraby wyswobodziła go z Brygidek i wysłała do innego jakiego domu karnego“. Po wyjaśnieniu, że trudno wybudować dla niego osobny, nowy dom karny, domagał się Abrahamowicz — znowu szubienicy, bo przenosi ją nad „te tortury, jakich doznaje w Brygidkach“. (Są to zapewne wyrzuty sumienia, które go tak dręczą; w r. 1868 wymordował on bowiem całą rodzinę, w skład której wchodziło kilka niemowląt.) Na zadane pytania, z których pierwsze opiewało na usiłowane morderstwo skrytobójcze, a drugie na ciężkie uszkodzenie ciała, potwierdzili sędziowie przysięgli to ostatnie pytanie, a c. k. trybunał sądowy zaostrzył Abrahamowiczowi więzienie na drugich lat sześć: twardem łożem przez 1 miesiąc w roku, ciemnicą przez 2 miesiące i odosobnionem więzieniem także przez 2 miesiące w roku.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

+ **Na targach zamiejscowych** ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 12 zł. — ct. do 12 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 75 ct. do 8 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 20 ct. do 7 zł. 40 ct., owies 112 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł 25 ct. Ceny spadły; znaczny był obrót jęczmienia i owsa; zakupiono nieco do wywozu. Tarnów: pszenica 190 ℔ 12 zł. — ct. do 12 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 75 ct. do 8 zł. 10 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 57 ct. do 7 zł. 20 ct. owies 112 ℔ 4 zł. 80 ct. do 5 zł. — ct. Usposobienie spokojne. Dowóz zboża z Galicyi wschodniej, głównie zaś pszenicy i żyta trwał ciągle i był wcale znaczny. Dębica: pszenica 190 ℔ 12 zł. — ct. do 12 zł. 20 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 70 ct. do 7 zł. 90 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 70 ct. do 7 zł. 10 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 40 ct. do 4 zł. 80 ct. Usposobienie spokojne; transporty były nieznaczne; zakupywano pszenicy, żyta i kukurudzy na potrzeby miejscowe. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 11 zł. 75 ct. do 12 zł. — ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. do 7 zł. 90 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. — ct., owies 112 ℔ 4 zł. 50 ct. do 4 zł. 90 ct. Usposobienie wyczekujące. Kupcy zajęli stanowisko wyczekujące i zakupują tylko tyle ile potrzeba na najniezbędniejsze potrzeby. Jarosław: pszenica 190 ℔ 11 zł. 75 ct. do 12 zł. — ct., żyto 180 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 75 ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 50 ct. do 4 zł. 90 ct. Usposobienie ożywione. Kupcy tutejsi zakupowali zboże w Brodach i Podwołoczyskach i wysyłali takowe do Niemiec. Zakupna na potrzeby miejscowe, zmniejszyły się w ostatnich 8 dniach. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 11 zł. 50 ct. do 12 zł. — ct., żyto 180 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 75 ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 50 ct. do 4 zł 80 ct. Usposobienie spokojne; znaczny wywóz zboża do północnych Węgier, który trwał do niedawna — ustał; były tylko nieznaczne transporty. Lwów: pszenica 190 ℔ 11 zł. — ct. do 11 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 20 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 25 ct. owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 60 ct., Usposobienie spokojne; obrót miejscowy bardzo nieznaczny; tylko młyny sprowadzały zboże ze wschodniej części Galicyi. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 10 zł. — ct. do 10 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 20 ct. do 5 zł. 60 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 25 ct. Usposobienie spokojne; dowozy z Husiatyna nieznaczne. Brody: pszenica 190 ℔ 9 zł. 25 ct. do 10 zł. — ct., żyto 180 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 4 zł. 75 ct. do 5 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 10 ct. Usposobienie naprężone; dowozy z Rossyi są coraz mniejsze, zawsze jednak dochodziły codziennie do 18 000 centnarów. Bardzo znaczne transporty zboża rossyjskiego przewieziono do Niemiec przez Königsberg, było to niejako „małą konkurencyą.“ Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 9 zł. 25 ct. do 10 zł. — ct., żyto 180 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 40 ct., jęczmień 158 ℔ 4 zł. 75 ct. do 5 zł. 20 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 90 ct. do 4 zł. 10 ct. Usposobienie spokojne; sądzą, że ceny spadną jeszcze bardziej; znaczniejszy popyt był na jęczmień i owies, mniejszy na groch; hreczka była w lichych cenach.

(*S*) **Kraków**, 20. Lipca (Kor. *Gazety Lwowskiej*). W ubiegłym tygodniu mieliśmy piękne, suche powietrze, dla rozpoczętych zbiorów bardzo korzystne i nadzieja obfitych plonów staje się coraz pewniejszą i nabiera rękojmii rzeczywistej. Niektóre tylko zasiewy letnie, jak jęczmień i owies, wskutek posuchy wiele do życzenia pozostawiają, a brak deszczów staje się coraz dokuczliwszym. W niektórych miejscach w naszych okolicach rozpoczęto już sprzęt żyta w ubiegłym tygodniu — ogólne jednak zbiory nastąpią dopiero najdalej z końcem tego tygodnia.

Zbiór rzepaka również szybko postępuje z zupełnem zadowolnieniem naszych gospodarzy. Jedne jarzyny nie świetnie wypadną — ziemniaki dopiero teraz okwitać zaczynają i dają widoki tylko miernego zbioru.

Stan dróg bardzo dobry — wymagania robotników z powodu braku coraz wyższe.

W handlu towarów w niektórych artykułach ruch był znacznie ożywiony a mianowicie: Spirytus cieszył się znacznym obrotem na potrzeby miejscowe. Z powodu niepomyślnych widoków na ziemniaki, spekulanci spodziewają się podwyżki cen spirytusu i dlatego teraz z terminową odstawą więcej uwzględniano. Płacono za towar gotowy zł. 22—22.50 na sierpień zł. 22.50—23, na wrzesień, październik zł. 23 23.50 za wiadro 41 mas 50 Tralles.

Wełna. Małe partyjki, dowiezione z kraju jakoteż z Królestwa polskiego i Podola, znachodziły łatwe umieszczenia po cenach stałych. Zdaje się, iż artykuł ten na naszym placu będzie miał coraz większe powodzenie, gdyż poszukiwanie z zagranicy wzrasta.

Olej rzepakowy z powodu mdłej tendencyi na targach zagranicznych bez znaczniejszego obrotu.

Mąka pszenna. Wywóz za granicę z powodu konkurencyi mąki peszteńskiej zupełnie ustał. Na potrzeby konsumcyi kupowano w małych tylko partyach po cenach o zł. 1—1.50 na worku niższych Żytnia bez pokupu obniżyła się również w cenie.

Dowóz zboża na targ nasz wynosił w ubiegłym tygodniu kolejami około 10 tysięcy korcy, przeważnie pszenicy, dowóz zboża osią z powodu rozpoczętych robót w polu ustał zupełnie.

Usposobienie naszego targu nie wiele się zmieniło. Obrót wskutek przybycia kilku większych kupców morawskich trochę był znaczniejszy, ceny jednak uległy ponownemu zniżeniu. Na późniejsze termina zupełnie brak chęci kupna nawet pod bardzo korzystnemi warunkami. Tu i owdzie dają się słyszeć pogłoski o przywróceniu dawnego frachtu na zboże, co także przyczynia się do stagnacyi w zakupnach terminowych — byłoby do życzenia, aby Dyrekcya kolei wcześnie o tem zawiadomienia poczyniła.

Pszenica tylko biała utrzymała się w cenie zeszłego tygodnia. Czerwone i żółte wyborowe gatunki musiano pozbywać o 15—20 niżej. Średnie gatunki w wszystkich kolorach zupełnie nie do umieszczenia.

Żyto wyborowe nabywane chętnie po niżej notowanych cenach. Średnie i liche gatunki nawet po mocno obniżonych cenach bez nabywcy.

Jęczmień tylko na miejscowe potrzeby w nieznacznych partyach po nieco niższych cenach kupowany.

Owies w ciężkich białych gatunkach stały w cenie i cieszy się dobrem poszukiwaniem. Średnie gatunki po stosownych cenach łatwo umieszczone.

Rzepak nowy, ofiarowany w małych partyjkach, nie znajduje nabywców. Kupcy zagraniczni wstrzymali się z zakupnami, spodziewając się znacznej zniżki ceny. Rzepik bez popytu.

Kukurudza bez popytu; obniżyła się w cenie.

Inne produkta bez znaczniejszej zmiany.

Płacono na naszym targu:
Pszenicę białą 170 funt. wied. 11. , 11. 75, do 12.50 zł., czerwoną 170 f. w. 10., 11 do 12.25, żółta 170 funt. w. 10., 11 — 12.—, żyto polskie 160 f. w. 8 , 8.25 8 50 podolskie 160 f. w. 6·50, 7 7·50, jęczmień browarny 140 fnt. w. 6.50 7.50, na paszę 140 funt. wied. 5.— 6.—, owies 100 ft. w. 4 80—5·40. Groch 180 fnt. 8., — 10.50, fasola 180 fnt. w. — — — — —, rzepak n. 150 ft. w. 10—10.50, rzepik 150 fnt. w. 9 — 9.50, kukurudza 170 funt wied. 7.80 — 8.10, tatarka 140 ft wied. 6.50 — 7.—

Fundacye stypendyjne.

Sprawozdania Wydziału krajowego
za rok 1873.

Fundacya stypendyjna
Agenora hr. Gołuchowskiego.

	Gotówka. zlr.	ct.	Efekta zlr.	ct
A. Przychody.				
1. Zapas początkowy	90		19 416	2
2. Odsetki od obligacyi	790			
3. Gotówka za spieniężone efekta	16	2		
4. Zakupione efekta			124	2
Suma dochodów	896	2	19540	4
B. Wydatki.				
1. Stypendya	550		—	
2. Rozmaite wydatki	5	65		
3. Gotówka wydana na zakupno efektów	106	2		
4. Efekta spieniężone			16	2
Suma wydatków	661	67	16	2
5 Do tego zapas ostateczny	234	35	19524	2
Razem jak wyżej	896	2	19540	4
Z porównania zapasu ostatecznego	234	35	19524	2
z zapasem początkowym	90		19416	2
okazuje się pomnożenie o	144	35	10	8

Z Wydziału krajowego.
We Lwowie d. 4. lipca 1874.

4 **Nadesłane.**

(Młocarnie.) Wielki postęp na polu gospodarstwa rolniczego, znamionuje nowa młocarnia znanej zaszczytnie firmy „Ph. Mayfarth & Comp. w Frankfurcie n M.. Poruszana przez 2. ludzi ma młócić w ciągu godziny tyle, ile 3. młocków za cały dzień. — Nie zostawia jak mówią ani ziarnka w kłosach, nie rozbija ziarn a młóci dobrze wszelkie gatunki zboża.

Przeszło 15 tysięcy maszyn tych ma być już w użyciu, co chlubnie świadczy o ich dobroci.

Cena franko Lwów — **145 zł.** w. a. — Zamówienia pisemne u firmy lub jej ajenta.

OSTATNIA POCZTA.

Nordd Allg. Ztg. w artykule o rozstrzelaniu kapitana Schmidta powiada, że ruch Karlistowki jako oparty na fanatyźmie relireligijnym od początku już nie miał żadnej sympatyi w Niemczech, po oburzającem zajściu jednak z kapitanem Schmidtem pozostaje pytanie, czy i w jaki sposób należy żądać zadośćuczynienia. Żądanie takie byłoby łatwem w obec armii cywilizowanej i uznającej prawo narodów, lecz w obec Karlistów, walczących w górach i odciętych od morza żądanie satystakcyi napotkałoby na wielkie trudności. Mimo to jednak rząd niemiecki w interesie obrażonego uczucia narodowego znajdzie środki przekonania Karlistów, że stracenie wziętego do niewoli Niemca nie może pozostać bez kary.

W Zgrom narod 22. b m Zażądał Paweł Bert uchwalenia kredytu dla zbadania planów połączenia Sahary z morzem Śródziemnem za pomocą przekopu. Wykazywał on, że niegdyś morze Śródziemne wdzierało się do zatoki Gabes (na pomorzu Tunetańskim) w pustynię Sahary, lecz związek ten odtąd ustał (są tam jeziora i ślady wyschłych jezior *Red.*) Gdy rząd oświadczył, że bez tego zajmuje się zbadaniem tej rzeczy, Bert cofnął swój wniosek. Projekt połączenia Sahary z morzem Śródziemnem polega na tem, aby wewnętrzne morze Algierskie miało 350 kilometrów długości, 60 kilometrów przeciętnie szerokości, a głębokości 20 do 40 metrów. Nacisk wód jego na południe Tunisu i prowincyi Konstantyny wystarczy, aby ściągnąć wodę z zatoki Gabes. Lesseps ocenia koszta tej roboty na 12 milionów franków. Wykonanie tego projektu dałoby Algeryi wcale inną postać.

Za wnioskiem Périera, odrzuconym jak wiadomo 23. b. m. 374 głos. przeciw 333, głosowały wszystkie grupy lewicy wyjąwszy Ledru Rollin, Louis Blanc, Peyrat i Quinet; za nagłością wniosku rozwiązania Zgromadz. narod., odrzuconą 369 głosami przeciw 340, głosowały grupy lewicy i bonapartyści.

Dzienniki ogłaszają dosłowne brzmienie manifestu Don Carlosa z 16. b. m. Dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć ten dokument do przyszłego numeru.

Karliści, zaopatrzeni w działa, obsadzili wąwozy w Biskai.

W Petersburgu rozpoczął się przed osobnym wydziałem senatu proces przeciw 10 młodym ludziom i dwom kobietom, o rozpowszechnianie odezw rewolucyjnych.

Jak się dowiadujemy przejeżdżać ma Arcyksiąże Albrecht 1. sierpnia przez Podwołoczyska w powrocie z Rossyi.

Telegramy Gazety Lwowskiej

Wersal, 25. lipca. Zgromadzenie narodowe odroczyło obrady nad ustawami konstytucyjnemi, na co rząd zgodził się i uznało 395 głosami przeciw 308 nagłość wniosku, który żąda, ażeby po uchwaleniu budżetu Zgromadzenie odroczone zostało do 5. stycznia (?) We Wtorek rozpoczną się obrady nad wnioskiem odroczenia. Mac-Mahon winszował Brogliemu wczorajszej mowy.

Paryż, 25. Lipca. *Moniteur* pisząc o wojnie hiszpańskiej, pisze, że Francya nie może interweniować, ale czuwać tylko jak dotąd nad granicami jak najsumienniej Broń Karlistów nie pochodzi z Francyi, i nie prowadziły jej francuzkie statki. Francya pragnia żywo końca wojny domowej, która i na nią oddziaływa.

Madryt 25. Lipca. W Taragonna pobito 1800 Karlistów. Garnizon z Bilbao rozpędził Karlistów. Moriones pobić miał Karlistów w Novarra i zabrać 1500 jeńców.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 24. Lipca

Hotel Żorża:

Pp. hr. Golejewski Ant., obw., z Harasymowa. — hr. Stourdza Aleks., obw., z Multan. — hr. Wodzicki Kazimierz, obw., z Olejowa. — Bezeridy Andor, obw., z Węgier. — Starowiejski Jan, z Wiel. Piasek. — Souchay Karol z Adadu.

Hotel Europejski.

Pp hr. Cetner Eug., z Mościsk. — Stopczyński Piotr, z Hałuszczyńca.

Hotel Angielski:

Pp. hr. Komorowski Wł., z Hawryłówki. — Dr. Myszkowski Ludwik, z Jarosławia. — Dr. Pertowski Piotr, z Rossyi. — Łukasiewicz Grzegorz, z Bylipęze. — Papara Józef obw., z Batiatycz. — Paszkowicz Karol, obw., z Multan.

Hotel Warszawski:

P. Skolimowski Sylwery, z Winnik.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 24. Lipca

Pp. hr. Łoś Karol, obw., do Katmatycz. — br. Kapri Józef, do Broszkowic. — Rzuchowski R. D., starosta, do Rohatyna. — Ptaszowski rotm., do Przemyśla. — Bykowski Mikołaj obw., do Podwołoczysk. — Bozotvilli Roman, do Królestwa. — Heuraur Alfons, do Krakowa. — Horodyski Kornel do Krakowa. — Stężawski Br., do Krakowa. — Zgorzalewicz Julian, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25. Lipca 1874.

Barometr 736·2mm. Psychrometr suchy 17·880C Psychrometr wilgotny 17·630C. Prężność pary 14·80 mm. Wilgoć 98. Zachmurzenie 10. Wiatr S3. Ozon 8 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 5·8 mm.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa: o 5. godz. 5 min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 24. Lipca 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup)	245	—	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	146	50	148	25
Banku hip. gal. po 200 zł.	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	75
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	87	50	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	81	50	82	15
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	16	—	18	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	27
„ cesarski	5	20	5	29
Napoleond'or	8	81	8	90
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	53	1	54
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	104	—	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. Lipca 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banku.	70.35	70.45
„ „ w srebrze	75.20	75.35
Losy z r. 1839 całe	257.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	229.—	231 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.25	99.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.50	110.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.60	113.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 200 zł.	133.50	133.75
Renty Comc po 42 lir. austr.	22.50	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	—.—	99.—
Bukowiny	81.—	82.—
Galicyi	81.75	82.25
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	73.50	73.80
Węgier	76.50	77.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	151.50	152.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231.50	232.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	890.—	900.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	971.—	972.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	551.—	553.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	206.50	207.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1995.—	1998.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.—	246.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	146.75	147.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	315.50	316.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.—	138.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	125.—	126.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 26 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 26 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.—	88.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.—	94.50
Bank. narod. po 5 prc.	92.75	92.90
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.50	77.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	35.—	35.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	68.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	108.—	109.—
„ „ „ „ II. emisyi	104.25	104.75
„ „ „ „ III. „	104.25	104.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	81.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	80.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.50	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	14. —
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24. —	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. a.	92.40	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92 65	92.75
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	110.70	110.85
Paryż za 100 fr.	43.85	43.85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.29	5.30
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.84	8.85
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.—	104.15

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 22. Lipca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	20
„ „ „ w srebrze	75	10
Losy z 1860 roku	108	75
Akcye banku wiedeńskiego	976	—
„ „ kredytowego	231	25
Londyn 10 funtów szterlingów	110	80
Srebro	104	15
Napoleond'or	8	85
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2426 1—3) **Edykt.**

L. 17481. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszka Wysockiego z życia i pobytu niewiadomego a względnie jego spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw niemu a względnie jego spadkobiercom pp. Józefa Będziszewska, Wincencya Urbańska, Stefania Będziszewska w Krakowie i Franciszek Ksawery Będziszewzki w Warszawie zamieszkały a przez Józefę Będziszewską działający wnieśli pozew depres 13. Czerwca 1874 l. 17481. o uznanie, iż prawa do kaucyi w kwocie 4188 zł. pol 20 gr. w stanie biernym realności pod l. 204. Gm. IX zabezpieczonej przedawnieniem zgasłej i że kaucya ta z stanu biernego wspomnionej realności wyekstabulowaną być powinna. W załatwieniu tegoż pozwu wyznaczono termin w Sądzie tutejszym do ustnej rozprawy na dzień 9. Września 1874 o godzinie 10 z rana.

Gdy miejsce pobytu pozwanego a względnie jego spakobierców nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tut. adw. Dr. Korczyńskiego z substytucyą adw. Schätzla kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu a względnie jego spadkobiercom, aby z wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 3. Lipca 1874.

(2430 1—3) **Edykt.**

L. 1422- C. k. Sąd powiatowy w Głogowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Salomona Grabscheid przeciw Beniemu Bienischowi i Cirli Jeżowerom w kwocie 700 zł. a. w. na zasadzie tut. sądowej rezolucyi z dnia 7. Grudnia 1872 l. 3315 i prośby Salomona Grabscheida do praes. 12. Kwietnia 1874 l. 1422. wyznaczone zostały ponowne dwa termina do przeprowadzenia licytacyi realności pod Nr. 194 w Głogowie; a mianowicie na dzień 16. Października i dzień 20. Listopada 1874 każdym razem o godz. 10. przedpołudniem.

Warunki licytacyi pozostają te same które służyły za podstawę tut. sądowej rezolacyi z dnia 7. Grudnia 1872 l. 3345. i takowe można w tut. Registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Głogów dnia 25. Czerwca 1874.

(2438 1—3) **Edykt.**

L 1846. C. k. Sąd powiatowy w Za błotowie podaje do wiadomości. że w dniach 26. Sierpnia 1874, 24. Września 1874 i 5. Listopada 1874.' każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 201 w Nowo selicy leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Juryja Schyndra własnej, na sumę 120 zł. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Dawida Münzera w kwocie 15 zł. w. a. z pn pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Zabłotów dnia 29. Maja 1874.

(2440 1—3) **Edykt.**

L. 2513 C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 3. Listopada 1874, 3. Grudnia 1874 i 15 Stycznia 1875, każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 153 w Rudnikach leżącej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Onufrja Nikiforuka własnej, na sumę 320 zł. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyj Dawida Sperbera praw nabywcy Srula Teicher, w kwocie 100 zł. w. a. z pn. pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z C. k. Sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 30. Maja 1874.

(2443 1—3) **Edykt.**

L 2909. C. k. Sąd powiatowy w Za błotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 20. Sierpnia 1874, 17. Września 1874 i 29. Października 1874, każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 29 w Nowosielicy leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Koźmy Kabania własnej na sumę 180 zł. a. w. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Feige Münzer w kwocie 38 zł w. a. z pn. pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z C. k. Sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 31. Maja 1874.

(2446 1—3) **Edykt.**

L 2320. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Dolinie podaje się do powszechnej wiadomości, że Iwana Kołodzina, właściciela gospodarstwa Nr. 23 w Jaworowie uznaje się na mocy przyzwalającej uchwały c. k. sądu obwodowego Samborskiego z dnia 17. Marca 1874 l. 3819. za marnotrawcę, i że mu za kuratora postanowiono Iwana Mihajliszyna gospodarza z Nadziejowa.

Dolina 12. Kwietnia 1874.

(2449 1—3) **Edykt.**

L. 8.890. Na prośbę Goldy Kleinfischel z dnia 30. Września 1873 l. 8890 niniejszem wzywa się wszystkich i każdego z osobna, ktoby do wierzytelności 400 florenów ze stanie biernym realności pod l. tab. 430 w Brodach według dom. antiq. 2 fol. 60 pos. 1. on. ze skryptu dto. 15. Stycznia 1801 na rzecz Luny Leszniower wpisanej jakiekolwiek prawo sobie rościł, do zgłoszenia praw tych w tutejszym sądzie najdalej do dnia 15. Lipca 1875.

O czem także Lunę Leszniowerową z życia i miejsca pobytu niewiadomą a na wypadek, gdyby ona już nie żyła, niewiadomych tejże spadkobierców na ręce ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Wilhelma Ornsteina w Brodach i niniejszym edyktem zawiadamia się.

Z c k. Sądu powiatowego.

Brody dnia 30. Czerwca 1874.

(2450) **Edykt.**

L. 3981. Podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie małżonków Markusa i Anny Borgerów na zasadzie uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 21. Maja 1874 r. do l. 5629 zarządzonem zostało postępowanie w celu utworzenia ciała tabularnego dla realności położonej pod l. k. 207 w gminie Kozy, w obrębie tutejszego sądu powiatowego, składającej się z murowanego domu mieszkalnego wraz ze stajnią i stodołą z zajętej pod zabudowania parcele budowlanej nr. 304 w obszarze 102 kwdr. sążni i z ogródka pod l. top. 4324 w obszarze 193 kwdr. sążni a graniczącej od północy z gościńcem, a ze wszystkich innych stron z gruntem Wincentego Matlaka, i że w skutek tego w księdze głównej gminy Kozy utworzono dla tejże realności projekt karty hipotecznej, który w wymienionej księdze przejrzanym być może, a który począwszy od dnia 1. Listopada b. r. będzie mieć ważność jako rzeczywista karta hipoteczna do przyjmowania wpisów hipotecznych kwalifikująca się. W projekcie tym karty hipotecznej wpisano małżonków Markussa i Annę Borgerów za właścicieli realności pod l. kons. 207 w Kozach położonej.

Wzywa się zatem wszystkich, którym na zasadzie praw, przed dniem otwarcia karty hipotecznej dla realności pod l. kns. 207 w Kozach oznaczonym nabytych, przysłuża prawo żądania jakich zmian we wpisie w projekcie karty hipotecznej uskutecznionym, bez względu, czy żądane zmiany będą mieć na celu przypisanie, odpisanie lub przepisanie pojedyńczych części składowych tejże realności, czy też sprostowanie oznaczenia takowej, jak również tych wszystkich, którzyby przed dniem otwarcia karty hipotecznej nabyli prawo własności, służebności, albo zastawu lub jakie inne do wpisu hipotecznego kwalifikujące się, bądź to do całej realności pod l. kns 207 w Kozach bądź też do pojedyńczych części składowych takowej, o ile prawa te odnoszą się do stanu przed dniem otwarcia karty hipotecznej istniejącego i w projekcie tejże karty hipotecznej zamieszczonymi nie zostały, aby najdalej do dnia 31. Października 1874. r. włącznie wnieśli w sądzie tutejszym podania o poczynienie żądanych zmian, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu utracą prawo żądania tych zmian wobec osób, które w dobrej wierze nabędą praw hipotecznych na rzeczonej realności na zasadzie wpisów w nowej karcie hipotecznej uskutecznionych i w zakreślonym terminie przez nikogo niezaoponowanych.

Ustanowiony termin jest nieprzekraczalny i ani przedłużonym ani też do dawnego stanu przywróconym być nie może.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty dnia 18. Czerwca 1874.

(2454 1—3) **Edykt.**

L. 35631 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu następującej osnowy „Żółkiew den 31 Juli 1842 P. fl. 750 in zwanzigern. Den letzten November 1842 zahlen Sie in solidum gegen diesen Prima Wechselbrief an die Ordre des Herrn Salamon Klärmann die mir bei Ihnen in solidum kommende Suma von Gulden Sieben hundert fünfzig in Conv. Münze in silbernen 20 kr. Stück 3 Stück auf ein Gulden gerechnet, den Werth erhalten, stellen Sie es auf Rechnung auch ohne Bericht Abraham Weinreb, Herrn Isak Joel Karol, et Frau Chaja Karol in solidium in Lemberg angenommen in solidum. Isac Joel Karol, Chaje Karol in solidium. Ingrossetur ae praenotetur. Decretum in consilio Magistratus Reg. urbis Leopolis die 19 Octobris 1843 Kozłowski. Ingrossavi Xięski die 30 Januarii 1849 Coll. Frideli cum ingrossante, aby weksel ten najdalej do dni 45 od 3. ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożył i prawa do takowego wykazał, gdyż w przeciwnym razie, weksel ten za nieistniejący uznany i amortyzowany będzie. O tem zawiadamia się spadkobierców Izaka Joela Karol a to: Salamona Karol, Leona Karol, i Libera Kosel, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomą Chaje Karol przez kuratora w osobie p. adwokata Dr. Waldmanna z zastępstwem p. adw. Dr. Weissa ustanowionego, niemniej też i przez edykt

Lwów, dnia 26. Czerwca 1874

(2480 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6825. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Hipolita Bętkowskiego że w celu doręczenia uchwały z 27. Grudnia 1873 l. 16846 w sprawie Jankla i Ryfki Kristianopoler przeciw Hipolitowi Bętkowskiemu o zapłacenie 100 złr., mianowanym dla niego został kurator w osobie adw. Dr. Axelrada z zastępstwem adw. Dra. Sternklara i że pierwszemu rzeczona uchwała doręczoną została.

Tarnopol dnia 30. Czerwca 1874.

(2469 1—3) **Edykt.**

L. 2618 C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza niniejszem, że wskutek zezwolenia c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 27. Maja 1874 l. 6774 Fedko Hładczak gospodarz z Iwanówki za marnotrawcę uznany został, i że dla niego kuratora w osobie Macieja Tadeuszów wójta i gospodarza z Iwanówki ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Skałat dnia 9. Czerwca 1874

(2434 1—3) **Edykt.**

L. 30.232. C. k Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Mikołaja Napadiewicza, że w skutek wniesionego na dniu 24. Maja 1874 l. 30.232 przeciwko niemu przez Leopolda Obertyńskiego pozwu o wykreślenie sumy 200 dukatów ze stanu biernego dóbr Staje wedle Dom. 52 p. 253 n. 50 on. na rzecz Mikołaja Napadiewicza zaintabulowanej dla

pozwanego na jego niebezpieczeństwo i koszta kurator w osobie adwokata Dra. Berlinera z substytucyą adwokata Dra Przesmyckiego ustanowionym i termin do ustnej rozprawy na 3. Sierpnia 1874 o godzinie 10 rano wyznaczonym został.

Wzywa się tedy Mikołaja Nepadiewicza, by temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub osobiście się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym możliwe niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Z c. k Sądu krajowego
Lwów dnia 6 Czerwca 1874.

(2444 1—3) **Edykt.**

L. 36.555. C. k Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Władysław Siemoński, Henryka ze Sławińskich Siemońska, August Ludwik dw. im Valentin d' Hauterive i Ludwika z Hornów Valentin d' Hauterive, przeciw Izaakowi Hersz Samueli i innym pod dniem 24 Czerwca 1874 l. 36.555 o uznanie zadawnienia i o wykreślenie odsetek od sumy 7000 zł w. a. w stanie biernym dóbr Siedlisk Dom. 402 p. 178. n. 42. intabulowanej za czas od 24. Czerwca 1870 do tegoż dnia 1871 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 27. Sierpnia 1874 o godz. 10. przed południem wyznaczony został; ponieważ miejsce pobytu pozwanego Izaaka Hersza Samueli nie jest wiadome, a zatem c. k Sąd krajowy do zastępowania i na jego ko-zt, niebezpieczeństwo i szkodę, tutejszego adwokata Dr Jekelesa z substytucyą adwokata Dr. Schaffa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 26. Czerwca 1874.

(2460) **Edykt.**

L 6955. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie wiadomo czyni, że ogłoszenia wpisów do rejestrów spółek za robkowych i gospodarczych w roku 1874 w dzienniku „Gazety Lwowskiej" umieszczać będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów dnia 8. Lipca 1874.

(2462 1—3) **Edykt.**

L. 1148. C. k. Sąd powiatowy w Grybowie rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi przez p. Erazma Janvarsa prze iwko Tomaszowi Stawiarskiemu względnie tegoż nieobjętej masie spadkowej pto 100 zł. w. a. z pn. wywalczonej, ponowną egzekucyjną publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. k. 38 rep. 47 w Krużlowy wyżnej do pomienionej masy należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która to sprzedaż odbędzie się w biurze tutejszego c. k notaryusza pana Edmunda Klemensiewicza w trzech terminach, to jest dnia 19. Sierpnia 1874, dnia dnia 19. Września 1874 i dnia 20. Października 1874 o godzinie 10. z rana.

Bliższe warunki oraz opis i szacunek tej realności można przejrzeć teraz w Sądzie a później w biurze c k. notaryusza pana Klemensiewicza.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Grybów dnia 29. Maja 1874.

(2464 1—3) **Edykt.**

L. 7737 W dniu 20. Sierpnia 1874, w dniu 24. Września 1874 i w dniu 29. Października 1874 każdą razą o godzinie 10 rano o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 59 w Kalinowce Jana Grosa własnej na zaspokojenie pretensyi Szymona Podhoredeckrego w kwocie 161 złr. $49^3/_4$ ct. w. a. z p. n.

Cena wywołania wynosi 1340 zł. wadum 134 zł.

Resztę warunków tudzież wyciąg z ksiąg nigrossacyjnych co do rzeczonej realności wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby po dniu 3. Czerwca 1874 w ksigach ingrossacyjnych w stanie biernym powyższej realności opisani zostali, ustanawiaja się kuratora w osobie adw. kraj. Dr. Witza z substytucyą adw. kraj. Dr. Sudzynowskiego.

Sambor d. 29. Czerwca 1874

(2523 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 16233. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 11. lipca b. r. l. 20441 ściśniają się począwszy od 1. sierpnia 1874. osobowe poczty obiegające między Stanisławowem a Horodenką na przestrzeń między Stanisławowem i Tłumaczem; w tym samym terminie ustają obiegać jazdy posłańcze między Tyśmienicą i Stanisławowem i poczty konne między Horodenką i Zaleszczykami; natomiast zaprowadzają się codzienne jazdy posłańcze między Tłumaczem i Horodenką i rozszerzają się jazdy konno-posłańcze obiegające między Stanisławowem i Tyśmienicą aż do Tłumacza.

Osobowe poczty między Stanisławowem i Tłumaczem, jazdy posłańcze między Horodenką i Tłumaczem i poczty konno-posłańcze między Stanisławowem i Tłumaczem będą obiegać w następującym porządku:

1. Jazdy osobowe między Stanisławomem i Tłumaczem

Ze Stanisławowa o 6 godz. 30 m. rano
w Tyśmienicy o 7 godz. 40 m. rano
z Tyśmienicy o 7 godz. 50 m. rano
w Tłumaczu o 9 godz. 20 przed połud.

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 3 ze Lwowa.

Z Tłumacza o 6 godz. 15 m. wieczór
w Tyśmienicy o 7 godz. 45 m. wieczór
z Tyśmienicy o 7 godz. 55 m. wieczór
w Stanisławowie o 9 godz. 5 m. wieczór.

Przyłącza się do pociągu Nr. 4 ze Suczawy.

2. Konno posłańcza poczta między Stanisławowem i Tłumaczem.

Ze Stanisławowa o 11 godz. 15 m. przedp.
w Tyśmienicy o 12 godz. 25 m. w podłudn.
z Tyśmienicy o 12 godz. 30 m. w połud.
w Tłumaczu o 2 godz po południu.

Odchodzi po przybyciu pospiesznego pociągu Nr. 1 ze Lwowa.

Z Tłumacza o 2 godz. 30 m. po południu
w Tyśmienicy o 4 godz. po południu
z Tyśmienicy o 4 godz. 5 m. po połud.
w Stanisławowie o 5. g. 15 m po połudn.

Przyłącza się do pospiesznego pociągu Nr. 2. do Lwowa.

3 Jazda posłańcza między Tłumaczem i Horodenką.

Z Tłumacza o 2 godz. 30 m. po po połud.
w Niezwiskach o 5 godz 20 m. po połud.
z Niezwisk o 5 godz 30 m po połud.
w Horodence o 8 godz. 15. m. wieczór.

Odchodzi po przybyciu konno-posłańczej poczty ze Stanisławowa.

Z Horodenki o 7 g. rano
w Niezwiskach o 9 g. 45 przed połudn.
z Niezwisk o 9 g. 55 m. przed połud.
w Tłumaczu o 12 g 45 m. po połud.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 12. lipca 1874.

Kundmachung.

Nr 16233. Im Grunde Anordnung des hohen Handels Ministerium vom 11. Juli l. J. Z. 20441 werden die Personenposten zwischen Stanislau und Horodenka vom 1. August 1874 an auf die Strecke zwischen Stanislau und Tłumacz eingeschränkt; mit demselben Zeitpunkte werden die Botenfahrten zwischen Tyśmienitz und Stanislau, dann zwischen Tłumacz und Tyśmienitz, so wie die Reitposten zwischen Horodenka und Zaleszczyki eingestellt, dagegen zwischen Tłumacz und Horodenka tägliche Boten-Fahrten eingeführt und die Reitbotenposten zwischen Stanislau und Tyśmienitz bis Tłumacz ausgedehnt.

Die Personenposten zwischen Stanislau und Tłumacz, die Botenfahrten zwischen Horodenka und Tłumacz, die Reitposten zwischen Stanislau und Tłumacz werden in nachstehender Ordnung verkehren:

1. Die Personenfahrten zwischen Stanislau und Tłumacz.

Von Stanislau 6 Uhr 30 M. Früh
in Tyśmienitz 7 Uhr 40 M. Früh
von Tyśmienitz 7 Uhr 50 M. Früh
in Tłumacz 9 Uhr 20 M. VMtgs.

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 3 aus Lemberg.

Von Tłumacz 6 Uhr 15 M Abends
in Tyśmienitz 7 Uhr 45 M. Abends
von Tyśmienitz 7 Uhr 55 Abends
in Stanislau 9 Uhr 5 M. Abends

Anschluß zum Zuge Nr. 4 aus Suczawa.

2. Reitbotenpost zwischen Stanislau und Tłumacz.

Von Stanislau 11 Uhr 15 M. VMtgs.
in Tyśmienitz 12 Uhr 25 M. Mtgs.
von Tyśmienitz 12 Uhr 30 M. Mtgs.
in Tłumacz 2 Uhr Nachmittags.

Geht ab nach Ankunft des Eilzuges Nr. 1 aus Lemberg.

Von Tłumacz 2 Uhr 30 M. NMtgs.
in Tyśmienitz 4 Uhr NMtgs.
von Tyśmienitz 4 Uhr 5 M. NMtgs.
in Stanislau 5 Uhr 15 M. NMtgs.

Anschluß zum Eilzuge Nr. 2 nach Lemberg.

3. Botenfahrt zwischen Tłumacz und Horodenka.

Von Tłumacz 2 Uhr 30 M. NMtgs.
in Niezwiska 5 Uhr 20 M. NMtgs.
von Niezwiska 5 Uhr 30 M. NMtgs.
in Horodenka 8 Uhr 15 M. Abends.

Geht ab nach Ankunft der Reitboten-Post aus Stanislau.

Von Horodenka 7 Uhr Früh
in Niezwiska 9 Uhr 55 M. VMtgs.
von Niezwiska 9 Uhr 55 M. VMtgs.
in Tłumacz 12 Uhr 54 M. Mittags.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 12 Juli 1874.

(2467 1—3) **Edykt.**

L 7985 Na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 16. Czerwca 1874 l. 9309 Paweł Jurkiewicz włościanin z Kalinowa powiatu Samborskiego uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jest Michał Kuhny przełożony gminy Kalinowa.

C. k. Sąd powiatowy m. deleg.
Sambor dnia 19. Czerwca 1874

(2465 1 3) **Edykt.**

L. 34719 C. k. Sąd krajowy we Lwowie na skutek prośby Melanii Grolle w ustnej sprawie przeciw Konstantemu Schmidt i Anieli z Schmidtów Jakóbowskiej właściwie Jakóbowiczowej o wyekstabulowanie zastrzeżenia praw spadkowych Dom. 237. p. 108 n. 31 ex. 32 haer. i p. 113 n. 33. haer. na $^7/_8$ częściach dóbr Bełzec i Brzeziny i o intabulacyę powódki za właścicielkę nieograniczoną tych dóbr prostuje niniejszem edykt dnia 13. Marca 1874 do l. 11117 wydany w ten sposób, że pozew de praes. 24 Lutego 1874 l. 11117 nie Anielę ze Schmidtów Jakóbowską, lecz właściwie Anielę z Schmidtów Jakobowiczową dotyczyć ma.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, 26. Czerwca 1874

(2533 1—3) **Edykt.**

L. 4090. W dniu dzisiejszym do l. 4090. Chaim Wolf Löwinger z Brzeska wytoczył spór przeciw Marcinowi i Elżbiecie Bielom z Jasienia o zapłacenie 40 zł w. a. z pn. — w skutek czego do rozprawy termin na dzień 14. Sierpnia 1874 o godzinie 9 rano pod rygorem §. 18. dekr. nadw. z dnia 2 Grudnia 1845 l 40443/2614 wyznaczono.

Ponieważ pozwani z miejsca pobytu nie wiadomo dokąd się wydalili, więc ustanawia się dlań na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora Józefa Laskę z Jasienia, z którym spór przeprowadzonym zostanie podług istniejących praw.

C k. Sąd powiatowy.
Brzesko dnia 15. Lipca 1874

(7959) **Ogłoszenie.**

L. 7756. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości. C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w myśl §. 493 p. k., że treść artykułu pod napisem „Wzajemne umizgi między Austryą a Moskwą" w czasopiśmie „Wieść" z dnia 15. Lipca 1874 Nr. 14 mieści w sobie znamiona zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z §. 65. l. a. u. k., że zatem zarządzona konfiskata tego czasopisma jest usprawiedliwioną i dalsze rozpowszechnienie tegoż na mocy §. 493. p. k i §. 36. ustawy prasowej z dnia 17. Grudnia 1862 Nr. 8. Dz. p. p. zakazuje się.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Sądu krajowego karnego
Lwów dnia 23 Lipca 1874.

(2528 2—3) **Konkurs.**

L. 913. Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. sędziego powiatowego w Strzyżowie w VIII. randze, roczną płacą 1400 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 240 zł. w. a. rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania swoje do prezydyum c. k. sądu obwowego w Rzeszowie w dniach 14 od trzeciego umieszczenia niniejszego konkursu w Gazecie Lowskiej.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów dnia 20. Lipca 1874.

(2507 2—3) **Edikt.**

Z. 2255. Von dem k. k. Bezirksgerichte Waidhofen an der Ybbs wird bekannt gemacht, es sei am 24. Mai 1874 H. Franz Georg Minnaert pens. k. k. Consultations-protokollist zu Weidhofen an der Ybbs ab intestato gestorben, da dem Gerichte der Aufenthalt der erbl. Tochter Anna Minnaert wahrscheinlich verehlicht an Jakob Pidutty unbekannt ist, so wird dieselbe aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unter gesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit die sich meldenden Erben und für die aufgestellten Curator H. Amtsrath Glück abgehandelt werden würde.

Waidhofen an der Ybbs, den 16. Juli 1874.

(2532 2—3) **Licitations-Edikt.**

Nr. 10736. Das k. k. Bezirksgericht in Brody hat über Ansuchen des Vertreters der Concursmasse des Izaak Zelnik die öffentliche Versteigerung der zur Concursmasse gehörigen in Brody sub Tab. Nr. 442 und CNr. 495 liegenden wie Dom nov. 7 fol. 271 n. 13 et, 14 haer. auf den Namen des Izaak Zelnik intabulirten und auf 4058 fl. ö. w. geschätzten Realität bewilligt.

Zur Vornahme dieser Voräußerung wurde der erste Termin auf den 10. August 1874 und der zweite Termin auf den 11. September 1874 jedesmal um 10. Uhr früh im Gerichtshause im Bureau Nr. 1. angeordnet, und es wird die gedachte an diesen zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth hintangegeben werden, sollte aber bei diesen zwei Terminen kein entsprechendes Anboth geschehen, so wurde unter einem der Termin zur Festsetzung der erleichternden Bedingungen auf den 16. September 1874 um $3^1/_2$ Uhr NM. festgesetzt.

Der Schätzungsakt, der Grundbuchsstand und die Licitationsbedingniße könen bei Gericht eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Brody 28 Juni 1874.

(2531 2—3) **Obwieszczenie.**

L 4601/egw. C, k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Aleksandra Kreczmera w ilości 1500 zł. w. a. z pn odbędzie się w Sądzie tut w dniu 3. Sierpnia 1874 i w dniu 3. Września 1874 zawsze o godzinie 10. przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 370d/43n. Jaua Antoniego a właściwie tegoż masy konkursowej należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyżej realności 3536 zł 34 ct. w. a. poniżej której realność ta nie będzie sprzedaną.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków licytacyi a wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej

Biała 20. Czerwca 1874.

(2530 2—3) **Edikt.**

Z. 9405. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gemacht, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25. December 1868 Nr. 1 des R G. Bl. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen, des in Trybu howce wohnenden Leib Rostholder der Concurs eröffnet, und zur Leitung desselben der k. k. Bezirksrichter in Jazłowce Hr. Marcinkiewicz bestimmt, zum einstweiligen Massaverwalter aber der Landesadvocat Hr. Czaczkowski, aus Czortkow, bestimmt.

Alle, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an gerechnet, beim k. k. Bezirksgerichte in Jazłowiec, oder bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung, bei Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der Tagfahrt, welche vom genannten k. k Concurs-Commissär anberaumt und kundgemacht werden wird, zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massa-Verwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertreters desselben, und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagsatzung auf den 20. August 1874 um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirks-Gerichte in Jazłowiec bestimmt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Jazłowcer k. k. Bezirks-Gerichtes wohnen aufgefordert, einen in Jazłowiec wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des Hrn. Concurs-Commissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol, den 20. Juli 1874.

(2479 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3322. C. k. Sąd obwodowy ogłasza niniejszem, że uchwałą swą z dnia dzisiejszego w masie krydalnej Józefa Kellermana z Tryńczy miasto c. k. Radcy Sądu krajowego Kokowskiego, ustanawia c. k. Radcę Sądu krajowego p. Łobaczewskiego — komisarzem konkursowym.

Rzeszów dnia 9 Lipca 1874.

(2540 2 3) **Edykt.**

L. 6282. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z imien a z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś p. Jana Schörnera, że na dniu 23. Maja 1874 do L. 6282 Aleksander Zaleski przeciw nim pozew za tabulacyą sumy 186 zł. M K w stanie biernym dóbr Korolówki jak Dom. 127. pag. 112. n 31. on. na rzecz masy spadkowej Jana Schönera zaintabulowanej z odnośnemi pozycyami wniósł który na dniu dzisiejszym do ustnej rozprawy na dzień 11. Sierpnia 1874 o godz. 9. rano zadekretowanym został.

Uwiadamiając równocześnie pozwanych że dla tychże kurator w osobie p. adw. Dr. Drewnickiego ustanowionym został, wzywa się tychże, aby temuż kuratorowi wcześnie przed terminem stosowną informacyę udzielili, albo też na wyznaczonym terminie osobiście lub przez wykazanego pełnomocnika się jawili, inaczej bowiem złe skutki z niejawienia powstać mogące sami sobie przypisać musieliby.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów 30. Maja 1874.

(2537 1—3) **Konkurs.**

L. 598/R.S.O. Ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie.

1. W Ujściu solnem przy szkole ludowej czteroklasowej dwie posady.

a. posada nauczyciela starszego z roczną płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem,

b. posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 300. zł

c. W Niedarach, przy szkole ludowej popolitej filialnej w związku ze szkołą w Ujściu solnem zostającej. posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 224 zł. 2 morgi gruntu i wolne pomieszkanie.

Prawo prezentowania służy ad a et b. gminnie ad c. gminnie i obszarowi dworskiemu.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje opatrzone w potrzebne załączniki wnieść za pośrednictwem swej Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 18. Sierpnia 1874.

Rada szkolna okręgowa.

Bochnia dnia 12. Lipca 1874.

(2414 2—3) **Edykt.**

L. 6434. C. k. Sąd powiatowy m. delegowany w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 6. Sierpnia 1874, na dniu 10. Września 1874 i na dniu 15. Października 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym na rzecz Jakóba Frichtera na za spokojenie kwoty 16 zł. 40 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika Onufrego Miszków pod l. k. 36 w Wykotach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z 5 morgów ornego gruntu ogrodu i domu mieszkalnego.

Cenę wywoławczą stanowić będzie suma szacunkowa 250 złr., zaś wadyum 25 zł. w. a.; co do reszty warunków wolno zasiągnąć wiadomości w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.

Sambor, 19. Czerwca 1874

(2510 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1470. W celu obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie posady dozorcy więźniów z płacą roczną 300 zł. w. a. z dodatkiem 25% i ubiorem służbowym, rozpisuje się konkurs z terminem czterotygodniowym, poczynającym się z dniem 1. Sierpnia 1874.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania swe, należycie udokumentowane do Prezydyum c. k. Sądu krajowego we Lwowie, a nadto kandydaci wojskowi mają się wykazać certyfikatem, przepisanym ustawą z dnia 19. Kwietnia 1872 Nr. 60.

Lwów dnia 19. Lipca 1874.

(2514 2—3) **Konkurs.**

L. 1495. W celu obsadzenia posady c. k. zastępcy Nadprokuratora w Krakowie z VIII rangą i płacą systemizowaną, ewentualnie Zastępcy Prokuratora państwa przy jednej z Prokuratoryi w obrębie c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie położonych, z VIII rangą i płacą systemizowaną.

Ubiegający się o jednę z powyższych posad winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14 od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie.

Kraków dnia 20. Lipca 1874.

(2515 2—3) **Konkurs.**

L. 992/pr. Na posadę adjunkta biur pomocniczych przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu z roczną płacą 900 zł. i dodatkiem aktywalnym 160 zł.

Kompetenci mają swe podania wnieść do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu w 14 dniach po trzeciem ogłoszeniu tego konkursu w Dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 18. Lipca 1874.

(2519 2—3) **Edykt.**

L. 2116. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku rozpisuje celem zaspokojenia przez Antoniego Grzebienia przeciw Jakóbowi Parysowi wywalczonej kwoty 80 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż gruntu w Sieklówce górnej pod l. k. 52. na dniu 13. Sierpnia, 27. Sierpnia i 10. Września 1874, każdego razu w biurze sądowem o godz. 10 rano z dodatkiem, że sprzedaż takowego dopiero na ostatnim terminie poniżej ceny szacunkowej 260 zł. w. a. nastąpi.

Licytujący ma wadyum 10/100 powyższej ceny naprzód złożyć, a bliższe warunki znajdzie w registraturze sądowej.

We Frysztaku 15. Czerwca 1874.

(2508 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 6484. Rozpisana obwieszczeniem z dnia 2. Lutego b. r. l. 13.226, na dzień 16. Marca b. r. licytacya części do r Bednarowa stanowiących według tabuli krajowej l. Dom. 18 pag. 254 n. haer. 1 odrębne ciało tabularne i własność konwentu OO. Franciszkanów na św. Stanisławie koło Halicza zostało bez skutku.

C. k. Starostwo w Stanisławowie, rozpisuje zatem ponowny termin tej licytacyi na dzień 17. Sierpnia r. b. o godzinie 10. przed południem, a jeżeliby i na tym terminie sprzedaż z powodu braku oferentów nie przyszła do skutku, wyznacza nowy termin na dzień 12. Września o godzinie 10. przed południem. — Warunki sprzedaży ogłoszone zostały w obwieszczeniu, umieszczonem w „Gazecie Lwowskiej" z dni 17, 18 i 19. Lutego b. r. Nr. 38, 39 i 40 i pozostają bez zmiany.

Stanisławów dnia 14. Lipca 1874.

(2520 2—3) **Edykt.**

L. 4610. C. k. Sąd powiatowy w Kutach, podaje do wiadomości, że do ściągnienia kwoty 150 zł. z pn realności pod l. k. 353 i 659 w Starych Kutach położone, do Illi i Michała Illuków należących, na rzecz Josia Tillingera w tutejszo sądowym zabudowaniu w trzech terminach, to jest 7. Sierpnia 1874, 28. Sierpnia 1874 i 25. Września 1874, każdego razu o godz. 9. rano, w drodze licytacyi egzekucyjnej sprzedane będą pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa a to realność Nr. k. 659 120 zł., a realność Nr k. 353 120 zł.
2. Każda z tych realności z osobna sprzedaną będzie w jednych i tych samych terminach, a to w pierwszych dwóch powyż lub i za cenę szacunkową, w trzecim terminie i poniżej takowej.
3. Każden z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, który to zakład nabywcy w cenę kupna wliczony, innym zaś licytantom po skończonej licytacyi zwrócony zostanie.

Resztę warunków licytacyi i protokoła opisania i oszacowania tych realności można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 15. Lipca 1874.

(2516 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8988. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia p Dr. Władysława Pasławskiego, c. k. Notaryusza w Skałacie, komisarzem sądowym do spisywania aktów spadkowych w obrębach c. k. Sądów powiatowych Skałackiego i Grzymałowskiego, dla tych wypadków, w których rzeczony Sąd obwodowy do postępowania spadkowego jest przynaleźnym.

Tarnopol dnia 13. Lipca 1874.

(2521 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3643. W skutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 21. Maja 1874 l. 5160 celem zaspokojenia pretensyi Michała Kani w kwocie 62 zł. 31 ct. w. a. z pn. rozpisuje się publiczna sprzedaż realności dłużników Jana i Jadwigi Saramów pod l. 8/78 w Wojsławiu położonej, która dnia 11. Sierpnia 1874 i dnia 1. Września 1874 i dnia 30. Września 1874, każdą razą o 10. godzinie rano w kancelaryi c. k. Sądu powiatowego w Mielcu pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cena szacunkowa wynosi 1200 zł. w. a.
2. Wadyum wynosi 120 zł. w. a.

Opis tej realności i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądu.

Z c. k. Sądu powiatowego

Mielec dnia 27. Czerwca 1874.

(2506 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4489. C. k. Sąd powiatowy w Białe ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 176 i 183 nowe w Białe położonych, Franciszka Kleina a właściwie tegoż masy konkursowej własnością będących rezolucyę z dnia 20. Lutego 1874 l. 289 w celu zaspokojenia wierzytelności Ernesta Arndta w kwocie 6000 tal. z pn. rozpisana ponownie w dniu 17. Sierpnia 1874 o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie powyższej daty w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 68, 69, 70 i 86 objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 10. Czerwca 1874.

(2407 2—3) **Edykt.**

L. 2828. C. k. Sąd powiatowy w Busku zawiadamia z miejsca pobytu nieznajomego Józefa Małkiewicza, że spadek po ś. p. Maryi Zielińskiej został mu przyznany na podstawie testamentu tejże spadkodawczyni dekretem z dnia 24. Listopada 1872 l. 8007, który doręczono ustanowionemu dla niego kuratora Bazylego Zielińskiego.

Busk dnia 26. Czerwca 1874.

(2517 2—3) **Edykt.**

L. 418. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi, c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1400 zł. a względnie w kwocie 1281 zł. 11 ct. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w Bochni publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 3/22 w Nieszkowicach położonego, dłużnika Michała Jawienia własnego w trzech terminach, a to dnia 6. Sierpnia, dnia 10. Września i dnia 15. Października 1874, każdą razą o godzinie 10. z rana z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 2800 zł. a. w.

Zakład wynosi kwotę 280 zł. a. w.

Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 280 zł. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia dnia 25. Kwietnia 1874.

(2416 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3173. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach na podstawie przyzwolenia c. k. Sądu Obwodowego w Tarnowie z dnia 25. Czerwca 1874 L. 12.438 uznaje Józefa Grodeckiego mieszczanina z Wielopola marnotrawcą i ustanawia dla niego kuratora w osobie Wiktora Wanickiego rolnika z Konic.

Co do publicznej wiadomości podaje.

Ropczyce dnia 3. Lipca 1874

(2408 2—3) **Edykt.**

Nr. 1390 C. k. Sąd powiatowy w Pilznie oznajmia w myśl § 376. p. k. iż w przechowaniu tutejszego sądu znajduje się klacz myszata ośmioletnia wartości 40 złr. w. a. prawdopodobnie z kradzieży pochodząca odebrana w dniu 15. Maja 1874 od Abe Tennenbauma karczmarza z Łęk górnych wraz z drugą kradzioną klaczą której właściciel się wynalazł.

Ktoby sobie rościł prawo własności do tej klaczy, zechce takowe udowodnić w tutejszym sądzie w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia w gazecie tego edyktu.

Obwiniony tłumaczy się że tę klacz na jarmarku w Dębicy w dniu 25. Kwietnia b. r. od podejrzanej osoby z Mielca kupił.

Pilzno dnia 26. Czerwca 1874

(2395 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7356. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Chaję Birnbaum, że p. Teresa Łukasiewicz wniesła przeciw niej pod dniem 25. Kwietnia 1874 do l. 4781 wypowiedzenie dzierżawy realności pod Nr. 65 na Zasaniu w Przemyślu z dniem 15. Września 1874, i że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 7356 na jej koszt i niebezpieczeństwo p. adw. Dr. Baumfeld kuratorem dla niej zamianowanym został, oraz wzywa się ją, aby ustanowionemu swemu kuratorowi informacyę udzieliła, lub innego pełnomocnika Sądowi wskazała, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania swego sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 30. Czerwca 1874.

Doniesienia prywatne.

(2425 1—3)

Kundmachung.

Z. 2524. Bei der lemberger israelit. Kultusgemeinde ist das vom sell. Herrn Moritz Kolischer gewesenen Vorsteher dieser Kultusgemeinde zum Andenken an seinen im Jahre 1868 verstorbenen Sohn Leon Kolischer gestiftete Stipendium, bestehend in den Interessen eines Kapitalsbetrages von 2,000 Fl. in Grundentlastungsobligationen für einen israelitischen Schüler an einem Untergymnasium in Lemberg in Erledigung gekommen.

Die Bewerber, um dieses gegenwärtig für die Dauer des Schulbesuches vom 1. September 1874 angefangen, bis zur Vollendung der 4ten Gymnasialklasse bestimmte Stipendium haben ihre Mitellosigkeit, ihre Zuständigkeit zur lemberger Gemeinde, guten Fortgang und sittliches Wohlverhalten, so wie ihre etwaige Verwandschaft mit dem Stifter, oder ihre etwaige Eigenschaft als gewesene Zöglinge des lemberger israel. Waisenhauses nachzuweisen.

Die diesfälligen Gesuche sind bis 15. August 1874 beim lemberger isr. Gemeindevorstande zu überreichen.

Israelit. Kultusgemeindevorstand

Lemberg den 10. Juli 1874.

L. 26. **Konkurs.** (2546 1—3)

Na posadę lekarza oddziału chirurgicznego przy szpitalu powszechnym w Tarnowie z roczną pensyą 400 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem trzytygodniowym od daty ogłoszenia.

Pragnący starać się o rzeczoną posadę, muszą być doktorami medycyny i chirurgii, i podania swe w terminie oznaczonym wnieść do komisyi Instytutu ubogich i chorych w Tarnowie, lub do Zarządu szpitala w miejscu.

Z Zarządu szpitala powszechnego

Tarnów, dnia 16. Lipca 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie